Dziś w numerze: **Nasz wywiad u bohaterów „Czeluskina".**

Cena egz. **20** groszy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 126. | BYDGOSZCZ, środa dnia 6 czerwca 1934 r. | Rok XXVIII.

Nawet Trzeci Reich nie może się obejść bez opozycji.

Czy przyjdą niemieccy narodowi?...

Berlin, w czerwcu.

Mamy opozycję!

Gdy przed rokiem gleichschaltowanie brało szturmem jeden okop za drugim i stawiało na baczność przed Führerem towarzystwa śpiewacze na równi z klubami szachowemi i partjami politycznemi, zdawało się, że **nietylko opozycja sama, ale nawet pamięć o niej zostaną odesłane do obozu koncentracyjnego na wieki wieków amen.**

I niewiele brudnej wody upłynęło w leniwej Szprewie, gdy z poza szczelnie przymkniętych drzwi mieszkań, ponad blatami stolików w małych kawiarenkach, od domu do domu, od ulicy do ulicy zaczął iść z ust do ust cichy szept niezadowolenia. Jak powódź zdradziecka, co swe oślizgłe ramiona wyciąga coraz dalej bezustannym, nie dającym się opanować ruchem, tak i ta **fala rozczarowania i opozycji rośnie w oczach i bierze w posiadanie coraz nowe tereny, rozlewając się po wszystkich zakamarkach trzeciego Reichu i po wszystkich warstwach jego ludności.**

Chłop wścieka się coraz głośniej na spadek cen artykułów rolnych, robotnik patrzy co tydzień niemal z pogardą na swą Lohntüte (kopertę z zarobkiem), niewiele zasobniejszą od zasiłku dla bezrobotnego, rentjerowi i kapitaliście każdy tygodniowy bilans banku Rzeszy (ostatnio **3,7% pokrycia — słowami trzy i siedem dziesiątych!!!)** podnosi włosy dębem na głowie, kupiec co dzień obiecuje sobie podnieść ceny i codzień rano na widok policjanta na rogu odmyśla się od swego zamiaru, choć towarów braknie, a władze kontyngentują zamówienia, **burzy się radykalny młody szturmowiec, widząc przesunięcie się partji na prawo,** zachłystuje się gniewem junker, dla którego radykalizm i antymonarchistyczne nastawienie rządów Hitlera jest nie do zniesienia, kipi żarem walki religijnej kler protestancki pod nieumiejętną ręką biskupa Müllera, rozpala się ogień nienawiści w sercach katolików w imię zwycięstwa chrystjanizmu nad Rassenprinzip — nad teorją rasowości — i **gniewem wybucha reakcja skupiona pod sztandarem Stahlhelmu,** burząc się coraz bardziej na usiłowanie wtłoczenia jej w szeregi SA-Reserve I.

Nie tak tegoroczne upały piją wodę ze spragnionej ziemi, jak niezadowolenie umniejsza szeregi entuzjastów. Ze świecą już ich szukać można. **Nawet tym, którzy wierzą w Hitlera jak w Boga, zaczyna troska o jutro pokrywać szarością oblicza.**

A tymczasem **dzień załamania się gospodarczego eksperymentu, któryby nazwać należało dniem wielkiej plajty, zbliża się nieubłaganie.** Z niepłacenia długów i ograniczenia importu wynika tylko załamanie wywozu i klęska dla rozreklamowanej Arbeitschlacht, będącej osią całego programu partji i rządu. Cztery miljardy weksli skarbu, kolei i poczty odda wewnętrzny rynek kapitałów do protestu, **jeśli rząd będzie chciał dalej nakręcać konjunkturę i podwoić liczbę swych obligów w roku przyszłym!**

To też Berlin szepce sobie na ucho o tych trudnościach coraz głośniej i szuka rozwiązania. Na wszystkich ustach zjawia się nazwisko już niemal zapomnianej partji niemiecko-narodowej, zgleichschaltowanego pozornie Stahlhelmu i **największego autorytetu moralnego w Reichu marszałka Hindenburga.**

W przekonaniu człowieka niemieckiej ulicy **rewolucja hitlerowska dokonała się za przyzwoleniem marszałka Hindenburga i jakby per procura (za pełnomocnictwem) niemiecko-narodowych.**

„Jeśli będzie źle — rozumuje opozycjonista — trzeba oddać władzę zpowrotem w ręce mocodawców. Marszałek Hindenburg powołał Hitlera i marszałek może go odwołać. Jeśli 4 baronów i Seldte, wódz Stahlhelmu, zasiada do dziś w rządzie kolicyjnym z narodowymi socjalisatmi, **to można przecież rozwiązać tę spółkę, dodać jeszcze parę junkrów i utworzyć nowy rząd."**

Tymczasem faktem jest, że Reichswehra zaczyna się odgleichschaltowywać. Wprawdzie po roku walki przyjęła paragraf aryjski, ale w nominalnie

Min. Goebbels będzie mówił w Warszawie

o celach Trzeciego Reichu względnie ideologji nazistowskiej.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Komunikat „Polskiej Agencji Telegraficznej" o projektowanym przyjeździe do Warszawy jednego z najbliższych współpracowników Hitlera ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa został podany do wiadomości redakcyj stołecznych późną nocą. Wywołał on naturalnie dużą sensację. Ukazały się więc natychmiast komentarze do tej wiadomości, m. in. tej treści, iż **zapowiedź przyjazdu tak wybitnej osobistości nie może być traktowana jako wydarzenie czysto grzecznościowe, kurtuazyjne, ale że ma ona swój głęboki sens i wymowę polityczną.** Do Polski poza ministrem rolnictwa nie przybył jeszcze nigdy żaden członek rządu niemieckiego. Niemiecki minister propagandy **byłby pierwszym.** Zwrócono uwagę również i na ten fakt, iż przyjazd niemieckiego ministra nastąpiłby właśnie **po wizycie ministra spraw zagranicznych Francji p. Barthou.**

Według wiadomości PAT minister Goebbels ma wygłosić odczyt na temat, **jakie są cele trzeciej Rzeszy.**

Jak się okazuje, odczyt min. Goebbelsa i sam jego przyjazd został ułożony z inicjatywy „Polskiej Unji Intelektualnej" na czele której stoi prof. Tadeusz Zieliński, naturalnie w ścisłem porozumieniu z polskimi czynnikami oficjalnymi. Zapytany w tej sprawie prof. Zieliński oświadczył, iż **Goebbels przyjedzie do Warszawy w dniu 13 czerwca,** a tematem jego odczytu będą **„cele ideologji narodowo-socjalistycznej".**

Na zapytanie, czy dla min. Goebbelsa Unja zorganizuje bankiet, prof. Zieliński oświadczył, że wprawdzie niema jeszcze nic ustalonego w tym względzie jednakowoż nie ulega wątpliwości, że takie przyjęcie dla min. Goebbelsa zostanie zorganizowane. Na dalsze pytanie, czy z tytułu wymiany ktoś z polityków polskich nie wybiera się z odczytem do Niemiec, prof. Zieliński odpowiedział co następuje: „Nie jest to wykluczone. Jednakże i w tym względzie nie mogę powiedzieć w tej chwili nic konkretnego." **R.**

* * *

Na marginesie powyższego doniesienia należy dodać, że min. Goebbels jest ze wszech miar godnym zainteresowania teoretykiem i praktykiem ruchu hitlerowskiego. Znaczenie jego przyjazdu polega na tem w pierwszej linji, że Trzeci Reich najwyraźniej zamierza utrzymać się na wytkniętej linji polityki wobec Polski. Starania o naszą przyjaźń ponawiają się i wykazują, że Niemcy usiłują przełamać izolację na swej wschodniej granicy. Ponieważ min. Goebbels jest po pierwsze nadreńczykiem, nie zarażonym pruskim duchem myślenia, a po drugie, gorącym rewolucjonistą, jego intencje zasługują na życzliwą ocenę.

Rewolucyjne projekty gospodarcze rządu.

Redukcja długów rolniczych i zniżka „sztywnych cen".

Warszawa, 5. 6. (tel. wł.) Prasę warszawską obiegają niesprawdzone pogłoski na temat dekretów rządowych, które mają się ukazać w tym miesiącu. Według tych wersyj ma się ukazać dekret **o redukcji długów, zaciągniętych przez mniejsze i większe majątki rolne w bankach państwowych,** a szczególnie w Banku Rolnym, na specjalne cele inwestycyjne.

Drugi dekret ma zredukować długi, ciążące **na gruntach, rozparcelowanych** za pośrednictwem państwowego Banku Rolnego.

Trzeci dekret ma **zredukować zaległości podatkowe, ciążące na rolnictwie.**

Czwarty dekret ma **zniżyć oprocentowanie kredytów rolnych,** zaciągniętych w bankach **państwowych.** Sfery rolnicze domagają się redukcji do 3%. Wielkie majątki ziemskie, które zostały zadłużone ponad normę i które nie dają nadziei na uzdrowienie, nie mogą liczyć na wspomniane wyżej ulgi. Rząd będzie dążył do zlikwidowania tych warsztatów rolnych i do parcelacji ziemi pomiędzy małorolnych.

Według tychże niesprawdzonych pogłosek, gdyż czynniki rządowe oficjalnie jeszcze w tej sprawie nie wypowiedziały się — nowy rząd prof. Kozłowskiego zamierza **obniżyć opłaty pocztowe i taryfy przewozowe na kolejach.**

W przemyśle prywatnym zniżka cen ma objąć przedewszystkiem **węgiel, naftę, benzynę, a także zapałki.** Mówi się podobno także o skasowaniu **przymusu** ubezpieczenia emerytalnego dla **służby domowej.** Pozatem powszechny przymus ubezpieczenia ma być ograniczony do większych zakładów przemysłowych.

* * *

Wiadomość powyższą należy powitać z najwyższem zadowoleniem. Jeśliby rzeczywiście rząd przeprowadził powyżej naszkicowany program, nasze życie gospodarcze odetchnęłoby i nabrało nowych sił do zwycięskiego wyjścia z kryzysu. Przełamanie barykad oddłużenia i „sztywnych cen" jest koniecznością. Dokonanie tego dzieła spotkać się musi nietylko z uznaniem ale i współpracą zdrowo myślących ludzi. „Dziennik Bydgoski" zawsze stał na stanowisku walki z monopolami i będzie dalej się domagał ziszczenia swych żądań. **R.**

Uczestnicy międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie.



Delegacje Łotwy, Francji i Niemiec składają wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

stutysięcznej armji (faktycznie już kolo 300.000) **znaleziono aż 5 niearyjczyków,** co wywołało w Niemczech niemal homerycki śmiech, choć śmiać się z takich rzeczy można też tylko... szeptem. Pozór był tu zachowany. Co innego jednak oznacza **dymisja generała Waltera von Reichenau,** największego entuzjasty narodowo-socjalistycznego w szeregach Reichswehry i do niedawna szefa jej urzędu ministerjalnego. Z dniem 1 października odchodzi on na dowódcę pierwszej zmotoryzowanej dywizji kawalerji do Weimaru. A jeszcze niedawno hitlerowcy chcieli go wsadzić na stanowisko szefa armji po gen. Hammersteinie, co się im nie udało, gdyż marszałek Hindenburg zamianował barona von Fritscha. Teraz **reakcja oficerska wzięł na generale Reichenau odwet** i wykazała całkowitą swą niezależność w stosunku do pozornie wszechwładnej partji narodowo-socjalistycznej.

Tymczasem stugębna plotka, lubująca się w przesadzaniu rzeczywistości, opiera się na tem **zwycięstwie wyłączności** ze strony Reichswehry daleko idące wróżby. Via Paryż i Genewa puszcza się pogłoski nawet o „puczu" armji przeciw Hitlerowi i przeciw oddziałom szturmowym.

Są to kompletne bzdury! **Reichswehra nie ma przywódcy!** Zgrany do nitki generał Schleicher słusznie zwany „biurowym generałem", wymieniany ostatnio przez dzienniki francuskie, budzić może tylko współczucie dla swego całkowitego osamotnienia w Neu-Babelsberg pod Berlinem. **Armja złożona z junkrów może i będzie się broniła przed inwazją niejunkrów,** ale jeśli w jej skład będą wchodzić ludzie z odrobiną zdrowego rozsądku, **nie pójdą oni na żadną walkę, któraby osłabiła państwo i tym samym osłabiła siłę militarną Niemiec.** Śmiesznemby zresztą było, żeby Reichswehra, zawdzięczająca narodowym socjalistom potrojenie swych szeregów, chciała się pozbawić takich wspaniałych rezerw na wypadek wojny, jak 2 miljony oddziałów szturmowych. Ale cóż te rozumowania pomogą upartym?... „Jeśli nie Reichswehra, to niemiecko narodowi sami potrafią obalić rządy nazich" — szepcą sobie ludzie ulicy, wierząc po kupiecku, że mocodawca może zawsze wyrkeślić prokurenta z rejestru sądowego. Zapominają oni o tej drobnostce, że prokurent w tym wypadku zrósł się z całym przedsiębiorstwem w jedną nierozerwalną całość i **że stał się tak potężny, iż on raczej toleruje mocodawcę, a nigdy odwrotnie.**

Jeśli zresztą takiego oponenta wierzącego w cudy polityczne schwytać za guzik od marynarki i zapytać się, kogoby chciał na miejsce Hitlera, — zamiast odpowiedzi widać twarz pełną najwyższego zakłopotania. A potem następuje nieodmienne przyznanie się, że **Führer jest najzupełniej niezastąpiony i że tylko jego palladynów wartoby przebrać.**

Ale fakt pozostaje faktem, że **opozycja wbrew wszelkim pozorom istnieje,** że szeregi „zrzędów, krytykomanów i popsujów" rosną i że powstaje również co najgorsza **zastęp najzupełniej nieprzejednanych wrogów, jak katolicy.** Idea jedności narodowej, będąca najwyższym celem dziesięcioletniej akcji propagandowej Hitlera załamała się i nikt jej szczerb nie potrafi posklejać na podstawie obecnego programu partyjnego, który nie wytrzymał zetknięcia z życiem, jak i **nie wytrzymały tej konfrontacji mowy i obietnice Hitlera.**

Pono znakomita dziennikarka francuska panna Tabouis już wie, że „ausgerechnet" w styczniu Reichswehra przystąpi do zbrojnego „puczu" i obali rządy narodowo-socjalistyczne. Zapewne dlatego stanie się to w tym iesiącu, aby kobiece serce zacnej koleżanki po piórze nie zmartwiło się popsuciem gwiazdki w grudniu, względnie zakończenia karnawału w lutym. W Berlinie jednak niestety trudno sobie taką możliwość wyobrazić, chyba na ekranie filmu fantastycznego. Niemniej jednak rzeczywistość nie przedstawia się wspaniale. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **róże demagogji partyjnej zmieniły się w kolce rządzenia i że te kolce są niezmiernie liczne i dziwnie ostre.**

St. O. Strąbski.

Prof. Schmidt, bohater „Czeluskina"

rozmawia z przedstawicielem „Dziennika Bydgoskiego".



Warszawa, 5. 6. (tel. wł.) Wczoraj przejeżdżał przez Warszawę prof. Otto Schmidt, kierownik bohaterskiej ekspedycji rosyjskiej na statku „Czeluskin".

Na dworcu powitali go przedstawiciele ambasady bolszewickiej z ambasadorem Dawtjanem na czele, uczeni polscy i przedstawiciele prasy.

Prof. Schmidt udzielił nam krótkiego wywiadu.

— Jestem jeszcze chory, powiada prof. S., czuje się jednak znacznie lepiej. Mam przekonanie, że po dłuższej kuracji odzyskam znowu siły. Czeka mnie duża praca. **Będziemy dalej prowadzić walkę o opanowanie Arktyki..** Na tem polu zrobiliśmy już bardzo wiele. Proszę pamiętać, iż dwukrotnie nasze statki przebywały przestrzeń z Białego Morza **wzdłuż brzegów północnej Syberji do Oceanu Spokojnego.** Za drugim razem skończyło się to katastrofą „Czeluskina", ale byliśmy już na Oceanie Spokojnym...

Badaniem Arktyki zajmuje się prof. Schmidt już od szeregu lat. Brał udział w szeregu ekspedycjach.

Po konferencji ryskiej, kiedy utworzono komisje do ustalania granic, byłem powołany na stanowisko przewodniczącego sowieckiej komisji i w ten sposób **miał możność nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami Polski.** Mam nadzieję, że Polskę poznam lepiej, gdyż istnieje możliwość mojego **przyjazdu do was z odczytem o dziejach „Czeluskina".**

Towarzyszący prof. S. kierownik ekspedycji ratunkowej Urszakow w krótkim wywiadzie **sławił bohaterstwo znanego sowieckiego lotnika Lewoniewskiego,** który brał czynny udział w ratowaniu ekspedycji. **Lewoniewski jest Polakiem,** rodzina jego mieszka w Warszawie, a brat jego był lotnikiem polskim i zginął bohaterską śmiercią lotnika.

Pociąg stał zaledwie kilkanaście minut. Po krótkim postoju ruszył w kierunku Moskwy. **R.**

———::———

Kostek Biernacki nie wyleczony.

Warszawa, 55. 6. (tel. wł.) Władze przedłużyły urlop wojewodzie poleskiemu Kostkowi Biernackiemu na jeden rok. Kostek Biernacki powrócił w bież. tygodniu z zagranicy, gdzie leczył się przez pół roku na raka.

Litwinow walczy

o stworzenie stałej konferencji pokojowej.

Genewa, 5. 6. (PAT.) Komisarz Litwinow ujął w formę rezolucji swój **program nadania konferencji rozbrojeniowej charakteru stałej konferencji pokojowej i przedłożył** odnośny tekst prezydjum konferencji, która zebrała się dziś po południu.

Rezolucja domaga się, aby komisja główna zdecydowała:

1) podjęcie natychmiast przerwanych prac nad zbadaniem istniejących propozycyj wzajemnej pomocy i określenia napastnika.

2) zalecić plenum konferencji w związku ze szczególną doniosłością, aby **uznano konferencję za stałą, nadając jej nazwę konferencji pokoju.**

Konferencja ta miałaby cele następujące; a) kontynuowanie wysiłków w kierunku osiągnięcia porozumienia co do zwołania konferencji w sprawie redukcji i ograniczenia zbrojeń, b) opracowania układów i powzięcia decyzyj, tworzących nowe gwarancje bezpieczeństwa, c) przyjęcie wszelkich środków zaradczych, mogących zapobiec konfliktowi zbrojnemu, kontroli wykonania decyzji konwencji i decyzji konferencji, konsultacja w wypadku pogwałcenia traktatów pokojowych celem utrzymania pokoju.

W tem miejscu projekt rezolucji zaopatrzony jest w następującą uwagę: Zmiana nazwy konferencji nie wpływa w żadnym stopniu na istniejące dotychczas stosunki pomiędzy konferencją a Ligą Narodów.

3) polecić konferencji zrewidowanie regulaminu konferencji w związku z rozszerzeniem jej celów.

Henderson i Eden przeciw Litwinowi i Barthou.

Genewa, 5. 6. (PAT.) Prezydjum konferencji zebrało się dziś po południu na poufnem posiedzeniu, aby rozpatrzeć sytuację, jaka się wytworzyła po obradach komisji głównej i sformułować propozycje co do dalszych losów konferencji.

Na konferencji w dyskusji zarysowały się dwie sprzeczne tendencje: **tendencja do szukania nowych dróg porozumienia z Niemcami,** a tymczasowo odroczenia konferencji oraz tendencja do kontynuowania prac z wysunięciem na pierwszy plan kwestji bezpieczeństwa. Pierwszą tendencję reprezentował Henderson, popierany przedewszystkiem przez delegata Wielkiej Brytanji Edena, **druga tendencja, której wyrazem są rezolucje turecka i sowiecka była reprezentowana przez Litwinowa i Barthou.**

Debata, która trwała prawie 4 godziny **nie przyniosła żadnego wyjaśnienia sytuacji.** Żadna z tez nie przeważyła ani też nie zarysowały się możliwości kompromisu. Debata stawała się **coraz bardziej chaotyczna,** aż wkońcu wobec niemożności porozumienia się co do dalszej procedury została odroczona.

Rzesza niemiecka nie jest republiką!

Nowy regulamin Reichswehry.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 5. 6. Na zarządzenie marsz. Hindenburga Reichswehra otrzymała w dniu wczorajszym nowy regulamin, który zasługuje na uwagę. Wprowadza on szereg nowych przepisów charakterystycznych dla mentalności rewolucyjnej trzeciego Reichu. W pierwszej linji zostało skreślone w regulaminie, że **„Rzesza niemiecka jest republiką i że żołnierz składa przysięgę na wierność konstytucji".** W to miejsce wstawiono określenie, że Reichswehra reprezentuje siłę zbrojną narodu niemieckiego i że jej zadanie polega na ochronie Rzeszy niemieckiej i narodu zjednoczonego pod skrzydłami narodowego socjalizmu.

Zmianom tym nie można odmówić pewnej słuszności, gdyż **konstytucja weimarska w rzeczywistości została już przekreślona przez życie,** a przyszły ustrój Niemiec jest conajmniej zagadkowy. W danym jednak wypadku nie należy przypuszczać, jakoby narodowi socjaliści byli w pierwszej linji autorami tych zmian. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia **z podnoszącą głowę reakcją oficerską, która ma nadzieję wskrzeszenia monarchji i daje temu wyraz przez skreślenie określenia, iż Rzesza niemiecka jest republiką.** S.S.

1000 marek za wizę do Austrji

zostanie zniesione.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 5. 6. Duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość **o zniesieniu tysiącmarkowej wizy wjazdowej do Austrji.** Ma być to wprawdzie zarządzenie próbne i czas pobytu w miejscowościach górskich w Austrji **zostanie ograniczony do 12-tu dni,** jednak jest faktem niezbitym, że rząd Hitlera po roku stosowania tego zakazu musiał zawrócić z drogi. Spodziewane oburzenie ludności austrjackiej na Dollfussa **skierowało się jednak przeciwko narodowym socjalistom** i ci wracają do tego, od czego powinni byli zacząć, a mianowicie od utrzymywania kontaktu z ludnością austrjacką a nie od jego zrywania.

W związku z powyższem spodziewają się ogólnie **zmiany kursu polityki niemieckiej w kierunku Austrji,** przypuszczalnie nastąpi to oficjalnie jako złagodzenie, przy jednoczesnem wzmocnieniu agitacji. **S. S.**

———::———

Powódź na Śląsku niemieckim.

Berlin, 5. 6. (tel. wł.) Na Śląsku niemieckim nastąpiło straszliwe oberwanie się chmury w okolicach miasteczka Warta. Woda zniszczyła masę zabudowań gospodarczych i **wyrządziła straty idące w setki tysięcy marek.** **S. S.**

Dr. Piechaczek prezydentem Gniezna.

Kandydat Str. Narodowego otrzymał 23 głosów, sanacyjny 8.

Gniezno, 3. 6. (PAT). Rada Miejska zajmowała się po raz trzeci wyborem prezydenta miasta. 23 głosami większości Str. Nar. i N. P. R. został wybrany prezydentem dr. Paweł Piechaczek, b. starosta w Lublińcu. Kandydat prorządowy St. Robiński uzyskał 8 głosów.

Nowoobrany prezydent Gniezna urodził się 15 stycznia 1888 r. w Małych Zimnicach na Śląsku Opolskim. Po ukończeniu gimnazjum humanistycznego w Opolu studjował prawo i ekonomję we Wrocławiu w r. 1919 aplikował w sądzie grodzkim w Opolu. Podczas plebiscytu był rzecznikiem polskich więźniów politycznych przed sądem koalicyjnym w Opolu. 19 stycznia 1921 r. zajmuje stanowisko referenta w wydziale prezydjalnym Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. 15 czerwca 1922 przechodzi do wydziału opieki społecznej, skąd wkrótce awansuje na głównego organizatora Wyższego Urzędu Ubezpieczeń oraz sąd dla spraw rentowych w Mysłowicach, którego pozostał pierwszym dyrektorem. W lutym 1923 r. obejmuje starostwo w Lublińcu i urząd ten sprawuje do września 1928 roku, opuściwszy go na własną prośbę. Po zwolnieniu się z urzędu starosty złożył kolejno pozostałe stanowiska publiczne i osiedlił się na stałe w Poznaniu.

Złe metody.

Przed kilku dniami pisaliśmy o bójkach w Warszawie między członkami Obozu Narodowo-Radykalnego a bojówkami Polskiej Partji Socjalistycznej oraz żydowskiego Bundu.

Wywiązała się obustronna strzelanina rewolwerowa. Polała się krew. Na placu boju pozostało siedmiu ciężko i kilkunastu lekko rannych. Ofiarami są wyłącznie członkowie P. P. S. i Bundu, gdyż członkowie O. N. R. znajdowali się w zamkniętych lokalach, z których strzelali do napastników.

Jakie było właściwe podłoże tego krwawego zajścia, trudno się zorjentować. W każdym razie faktem jest, że **bezpośrednimi napastnikami byli socjaliści i żydzi**, którzy już kilkakrotnie usiłowali dokonać napadu na lokal O. N. R., lecz za każdym razem zostali odparci; ostatnio zaś, skoncentrowawszy znaczne siły liczebne, zamierzali gwałtem wtargnąć do lokalu narodowej młodzieży radykalnej, prażeni atoli ogniem rewolwerowym, musieli się cofnąć.

Należy podnieść z uznaniem, że władze przystąpiły natychmiast do zlikwidowania owego smutnego zajścia oraz do wszczęcia surowego śledztwa. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że winni zostaną surowo ukarani.

Ale sprawa ta ma inne, głębsze, zasadnicze znaczenie. Nie chodzi tu o pospolitą bójkę, lecz o porachunki polityczne, wywołane zacietrzewieniem partyjnem, zawiścią konkurencyjno-demagogiczną, a nawet **nienawiścią rasową**.

Jeżeli główny organ P. P. S. „Robotnik" warszawski w związku z tą smutną sprawą pisze, że „robi się dywersję antysemicką i rozpętuje się nienawiści narodowe i rasowe", zaś młodzież O. N. R. nazywa **„pachołkami kapitału"**, to z takiem samem jak on oburzeniem można by zapytać: **któż to przez całe dziesiątki lat szerzył nienawiść klasową**, która w gruncie rzeczy doprowadziła społeczeństwa do ruiny gospodarczej?

Narzeka „Robotnik" na złe metody O. N. R., które — rozumie się — i my potępiamy, lecz **któż metody te wprowadził w życie polityczne?** Kto szerzył deprawację w duszach młodych pokoleń? **Kto podkopywał zasady moralności chrześcijańskiej?** Kto prowadził i prowadzi walkę z Kościołem i duchowieństwem?

Twierdzi „Robotnik", że „sztafetowcy biją ubogich żydów a oszczędzają bankierów żydowskich, od których można żądać okupu i pośredniego wspierania akcji antysemickiej".

Nie chce nam się wierzyć, ażeby istotnie tak było, jak „Robotnik" pisze, ale, stawiając tegorodzaju twierdzenie, winien on pamiętać o tem, że w wielu krajach **właśnie kapitaliści i bankierzy żydowscy byli twórcami i podporami socjalizmu**, co nie przeszkadzało owym bogaczom żydowskim równocześnie wyzyskiwać szerokich warstw robotniczych.

Nas nic z O. N. R. nie łączy, nie możemy też pochwalać metod stosowanych przez ten nowy twór polityczny, ale socjaliści powinni zapamiętać sobie przysłowie: kto w szklannym domku siedzi, niech na innych nie ciska kamieniami.

Co zaś do żydów, to wiadomo ogólnie, jakimi oni są rozsadnikami moralności i „lojalnymi" obywatelami państwa. Żaden rozumny Polak nie pochwala bicia ani pogromu żydów, ale **walka ekonomiczna z żydostwem oraz zupełne odgraniczenie się od żydów jest naszym świętym obowiązkiem**. To też bratanie się socjalistów z żydami jest z punktu widzenia narodowego i gospodarczego nietylko smutne, ale wręcz karygodne.

Miejmy nadzieję, że pożałowania godne wypadki, jakie ostatnio zaszły w Warszawie, w innych miastach się nie powtórzą. **Pięść, kij lub rewolwer nie jest i nie może być przekonywującym argumentem w polityce.** Absurdem jest żądanie, ażeby wszyscy obywatele nastrojeni byli na jedną nutę polityczną, ale niewzruszalną jest i pozostanie zasada, że w życiu publicznem obowiązywać musi wolność przekonań i etyka chrześcijańska. **F.**

Dzień króla angielskiego

Cichy jubileusz. — Król Jerzy przyrządza sobie sam herbatę. Wnuczki królewskie. — Król zbiera znaczki pocztowe. Król na wsi.

Przed kilku dniami upłynęło 25 lat od chwili, gdy król angielski Jerzy wstąpił na tron.

Dzień ten obchodzono w ciszy, bez żadnej ceremonji. Ale właśnie ta skromność i prostota czynią króla Jerzego angielskiego prawdziwym królem.

Dowodem tego są szczegóły z jego życia. Podobnie jak Ludwik XIV., król ten ma zamiłowanie do swego „zawodu". Każdego rana wstaje o godz. wpół do 8-ej i każe sobie najpierw podać dzienniki angielskie i zagraniczne. O godzinie 9 schodzi z swoich apartamentów i spotyka się z królową przy śniadaniu.

Herbatę przyrządza sobie sam, przy pomocy srebrnej maszynki spirytusowej. Je bardzo szybko i opuszcza królowę, aby udać się do swojego olbrzymiego gabinetu. Tutaj opracowuje ważne papiery państwowe, przyjmuje i podpisuje (samo podpisywanie zajmuje mu niekiedy całe przedpołudnie).

Niekiedy przerywa pracę, otwiera okno, wychodzące do parku lub też posyła po swoje wnuczki: księżniczki Elżbietę i Małgorzatę. W jednej chwili robi się ruch w cichym gabinecie, księżniczki śmieją się i skaczą dokoła, włażą pod biurko, siadają na krześle, które się wkońcu przewraca i lądują wkońcu na kolanach swego dziadka. Potem znów wraca spokój do gabinetu królewskiego. Król dzwoni, zjawia się sekretarz, który doprowadza znów pokój do porządku, zabiera ze sobą księżniczki i wpuszcza do pokoju monarchy gości.

O godzinie pierwszej w południe król przerywa pracę: królowa oczekuje go przy lunchu (pół godziny), bardzo prostym (najwyżej trzy dania, pół szklanki whisky, turecki papieros, nigdy cygaro). Potem odbywa król półgodzinną przechadzkę po parku w towarzystwie Boba, — swego wiernego „cairna".

Ulubioną porą dnia jest dla króla popołudniowa herbatka. Pije ją król w towarzystwie królowej i rozmawia z nią długo o ostatnich politycznych i domowych wydarzeniach. Potem jeszcze kilka godzin, poświęconych pracy, a potem „dinner".

Jeśli potem odbywa się jakieś przyjęcie, król i królowa spełniają ten obowiązek w dobrym humorze. Jeśli mają wieczór wolny, słuchają radja, a jednocześnie król oddaje się ulubionemu swojemu zajęciu: **porządkowaniu swojej kolekcji znaczków pocztowych.** Wykluczone jest, aby król wychodził w Londynie „prywatnie". W Londynie życie jest oficjalne. Natomiast na wsi wypoczywa król bardzo swobodnie. W Sandringham etykieta dworska ograniczona jest do minimum.

Tam jest król tylko „wywczasowiczem", jeździ i poluje.

Zna tam każdego, począwszy od dziewcząt wiejskich, aż do urzędnika gminnego. Odbywa długie spacery w towarzystwie Boba, zagaduje każdego, śmieje się i żartuje.

Ilekroć musi wracać z Sandringham do Londynu, czyni to z żalem, bo w Londynie czeka go monotonna praca w olbrzymim gabinecie.

Lotnicy transatlantyczni przyjęci przez Roosevelta



Francuscy lotnicy transatlantyczni Rossi i Codos, którym udało się szczęśliwie odbyć lot Paryż — Nowy Jork w rekordowym czasie 38 godzin, przyjęci zostali na specjalnej audjencji przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Prezydent Roosevelt (siedząc) składa gratulacje lotnikowi Codosowi. Pierwszy od lewej lotnik Rossi.

Ks. Kardynał Hlond w Lyonie.

Lyon, 5. 6. (PAT) Wczoraj o godz. 14,40 przybył do Lyonu ks. kardynał Hlond.

Olga Wolbryk. (34

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

—Dziękuję papie za zaufanie — rzekł Koka. Ulżyło mu się na sercu. Tak... oto osiągnął czego pragnął, bez nalegania. Wsystko ułożyło się samo przez się, a jeśli Ira będzie rozsądna, to wybaczy jej tę wieczorną eskapadę... Gdyby mu się jeszcze udało skłonić tę starą idjotkę ekscelencję, do sprzedaży tych jej olbrzymich brylantowych kolczyków! Sporo by na tem zarobił! Właściwie, to poza broszką brylantową nie dał narzeczonej żadnego większego podarku. Nie przywiązywała co prawda wagi do klejnotów, ale przed obrazem Kramskoja: „Jezus na pustyni" wystawionym w jednym z zurychskich magazynów przedmiotów artystycznych przystawała za każdym razem w zbożnym podziwie. Raz mu powiedziała:

— Do głębi mnie przejmuje ten Jezus, który nie jest jeszcze Bogiem... a tylko duchem, myślą... i wśród pustyni kamiennej umacnia się w uczuciu najsilniejszem — w miłości dla ludzi! Koka, mnie się zdaje, że teraz jest wielu, podobnych do tego Chrystusa... Wielu, którzy jedynie z powodu niezrozumienia ich myśli, umacniają się do czynu.

Ujął ją wtedy pod ramię i nazwał ją żartobliwie nihilistką.

— Takie zużyte, puste słowo — odrzekła, wysuwając mu rękę z pod ramienia. Po raz pierwszy uświadomił sobie wtedy, że Ira posiada swoje własne życie wewnętrzne, do którego on nie wa wstępu... Dla załagodzenia tego pierwszego rozdźwięku chciał nabyć dla niej ów obraz, ale mu odpowiedziano, że kupił go już pewien antykwarz z Bazylei: Carlo de Guanta. I podczas jednej z podróży, związanej z jego licznemi interesami, udał się pod wskazanym adresem. Spodziewał się zobaczyć Hiszpana, w brudnawej bieliźnie, który z nieufnem spojrzeniem, a z przesadną uprzejmością będzie mu zachwalać rozmaite okurzone pseudoantyki. Ku ogromnemu zdumieniu zobaczył wytwornego światowca, jasnowłosego blondyna, o głębokich szafirowych oczach i wąskich ustach, wyrażających stanowczość. Poprosił go do stylowo urządzonego tureckiego gabinetu, gdzie na pierwszy plan wysuwało się wspaniałe, antyczne biurko. Leżała na niem otwarta księga oprawna w wytłaczaną skórę, a druk wykazywał podobieństwo z alfabetem staroegipskim.

Obraz, o który mu chodzi — oświadczył de Guanta — nie jest do sprzedania. Nie jest to zresztą oryginał, lecz doskonała kopja. Sprzedawać go jako dzieło Kramskoja, byłoby zwykłem oszustwem — dokończył.

— Nie zamierzałem go też sprzedać — odrzekł Woroncow, któremu krew uderzyła do głowy. — Pragnąłem go nabyć dla mojej narzeczonej, którą zdaje się, bardziej pociąga idea obrazu, niż jego strona malarska.

Coś w rodzaju uśmiechu przemknęło po wąskich ustach de Guanty.

— Tak... tak... W takim razie, narzeczona pańska zechce może oglądać ten obraz dokładniej. Ale sprzedać go nie mogę.

— W takim razie przybycie mojej narzeczonej byłoby właściwie bezcelowe...

— Właściwie... to tak.

Woroncow spytał wyniośle: Czy zawsze pan w taki sposób traktuje swoich klientów, panie... panie...?

— Nazywam się de Guanta, hrabio Woroncow. Jesteśmy zresztą poniekąd kolegami w zawodzie, więc pan pozwoli, by każdy trzymał się swojej metody... Wszak się nie mylę, że przed paru miesiącami polecił pan zastawić u mnie naszyjnik swojej przyszłej teściowej?

Woroncow zbladł i poczerwieniał raptownie. Ach, ta głupia historja! Mieszkali wtedy w Lucernie, gdzie wraz z Irą grywał często w tennisa z córkami królowej greckiej. Pewnego dnia, książę, ulegając jednemu ze swych nieobliczalnych kaprysów, zażądał od niego przedłożenia rachunków bankowych. A Koka podjął był właśnie na mocy pełnomocnictwa znaczniejszą kwotę dla pokrycia swych zobowiązań. Nie mając innego wyjścia, poprosił księżnę Yurow, by mu na parę dni powierzyła swój brylantowy naszyjnik. Królowa grecka pragnie go pokazać jubilerowi, by wykonał podobny dla jej najstarszej córki. Przez zaufanego człowieka kazał go zastawić u „pewnego" antykwarza, przyczem musiano podać nazwisko Woroncowa. Z najwyższym trudem zdołał w dwa tygodnie później wykupić klejnot. Och, te straszne dni, jakie wówczas przeżywał... kiedy zahazardował wszystko: nazwisko, pieniądze, Irę... A oto stoi teraz przed de Guantą niby uczniak przychwycony na gorącym uczynku. Opanował się jak mógł i tonem swobodnym rzekł:

— Zagranicą można się znaleźć chwilowo w przykrej sytuacji...

— Sądzę, że majątek Yurowów wyklucza podobne wahania — nieubłaganie odparł de Guanta.

— Widzę, że pan jest poinformowany jak tajny agent, panie de Guanta.

— Ale także dyskretny jak tajny agent — hrabio Woroncow. I jeśli pan będzie chciał załatwić jakiś interes, to proszę się do mnie zwrócić z całem zaufaniem.

Od tego czasu Koka nieraz zarobił spore sumy, pośrednicząc swym ziomkom w sprzedaży klejnotów. I przekonał się, że de Guanta ofiarowywał zawsze i odrazu najwyższe ceny. Koka byłby tak chętnie zapośredniczył w sprzedaży olbrzymich brylantów generałowej, lecz ekscelencja nie chciała nawet słyszeć o czemś podobnem. Onegdaj powiedziała: Raczej będę chodzić boso, niż bym się miała rozstać z darem mojej ukochanej carowej. Nawet mój niezapomniany mąż nie byłby mnie potrafił skłonić do tego...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO" zamknięte i przekształcone na kawiarnię.

„CZARODZIEJKA". Egzotyczny film p. t. **„W niewoli dżungli"** i ciekawy nadprogram.

„BAJKA". Wesoła komedja p. t. **„Panienka i miljon"**. Aktualne tygodniki i dodatki dźwiękowe.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

BACZNOŚĆ, SOKOLI!

Zebranie plenarne Tow. gimn. Sokół Gdynia męskie dziś we wtorek o godz. 20 w hotelu Słupskiego. Obecność wszystkich druhów obowiązkowa.

PRZYJAZD WICEMINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Przyjechał do Gdyni wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Fr. Doleżal, celem wzięcia udziału w zebraniu Izby Handlowej Szwedzko-Polskiej.

KONFERENCJA SZWEDZKO-POLSKICH SFER GOSPODARCZYCH.

Z okazji pierwszego rejsu nowego statku szwedzkiej linji Gdynia—Stokholm, przybyło do Gdyni kilkunastu przedstawicieli szwedzkich sfer gospodarczych, a zwłaszcza członków szwedzko-polskiej Izby Handlowej ze Sztokholmu, z prezesem Göstą Klemmingiem oraz z prezesem stokholmskiej Izby Handlowej Eysbergiem. Z Warszawy przybył też szwedzki poseł i pełnomocny minister Hennings, z polskiej strony zaś wzięli udział w konferencji minister Bertoni, prezes Rady dla traktatów handlowych dr. Paweł Minkowski, dyrektor depart. morskiego inż. Możdżeński i in.

Po przemówieniach wyświetlano film propagandowy oraz wspaniałe krajobrazy ze Szwecji. Żałować należy, że zdjęć tych nie widział szef propagandy PAT'a, aby nauczył się jak się robi propagandę zagraniczną!

NIEBEZPIECZNY ZAKRĘT.

Jedną z najwięcej ożywionych arteryj komunikacyjnych jest ul. Morska na przestrzeni od wylotu ul. Podjazdowej aż do domów mieskich. To też stale na tym odcinku tworzą się nieraz niebezpieczne zatory z różnorodnych pojazdów, a to tem niebezpieczniejsze, że tuż od ujścia ul. Podjazdowej do ul. Morskiej zaczyna się ostry spad ku pojazdowi, tak że zjeżdżającemu z ul. Morskiej pojazdowi trudno jest w razie jakiegoś niebezpieczeństwa szybko zahamować. Tym okolicznościom należy także przypisać w wielkiej mierze zderzenie się dnia 26 bm. o godz. 21 dwóch półciężarowych samochodów firmy rzeźnickiej Englinga i firmy piekarskiej Kukiełki, które na szczęście skończyło się pogruchotaniem obu samochodów bez poszkodowania kierowców wozów.

Rozszerzenie ul. Morskiej na wyżej wspomnianym odcinku, a zwłaszcza na przestrzeni od kolejowego domu mieszkalnego do kolejowej ekspedycji towarowej jest jednem z najwięcej piekącem zagadnieniem, o ile ma się zapobiedz poważniejszym katastrofom komunikacyjnym.

PORTY NA PÓŁWYSPIE HELSKIM ROZBUDOWUJĄ SIĘ.

Urząd Morski przystępuje jeszcze w tym sezonie budowlanym do rozbudowy obu przystani morskich na półwyspie helskim, t. j. Helu i Jastarni.

Na przystani w Helu wybudowane zostanie nowe molo długości 200 m, które zamknie port od napływu fal w czasie burzy od południowo-wschodniej strony oraz zapobiegnie zamulaniu przystani piaskiem, wreszcie umożliwi bezpieczny postój większej ilości kutrów rybackich i małych statków.

Roboty budowlane i czerpalne wykonuje „Gdyńskie biuro inżynieryjno-budowlane" pod nadzorem Urzędu Morskiego. Roboty te ukończone zostaną w jesieni br.

W Jastarni Urząd Morski dokonuje obecnie pogłębienia kanału wejściowego, aby przystań tą otworzyć dla ruchu większych statków pasażerskich, zwłaszcza w sezonie letnim.

Również i Żegluga Polska powiększa swą poczekalnię i restaurację w przystani, aby dostosować je do spodziewanego wzmożonego ruchu pasażerskiego i turystycznego.

NOWY STATEK.

Towarzystwo okrętowe „Svenska America Linjens" celem ulepszenia regularnej komunikacji między Gdynią a portami południowej Szwecji uruchomiła nowocześnie zbudowany statek „Marieholm", który dnia 3 czerwca br. po raz pierwszy zawinął do naszego portu. Statek ten jest specjalnie zbudowany dla coraz bardziej wzrastającego ruchu pasażerskiego i turystycznego między Gdynią a Szwecją.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W PORCIE.

Podczas przesuwania berlinki „Dania" pośliznął się właściciel tej berlinki Kazimierz Zieliński i upadł niefortunnie na belkę odbojową, łamiąc żebro.

Marynarz ze szwedzkiego statku „Frey" wchodząc w stanie nietrzeźwym na statek „Göta" potknął się i upadł na trapie łamiąc nogę.

Chłopiec kuchenny z niem. statku „Hans Broge" zranił się nożem w prawą nogę powyżej kolana.

Z Gdańska.

Związek Polaków nie pozwala wnosić prośby

o ułaskawienie Polaków.

Przed kilku dniami otrzymało pięciu Polaków, skazanych przez sądy gdańskie na więzienie od 2 do 6 miesięcy za znane zajścia na dworcu gdańskim, po powrocie z zeszłorocznego „Święta morza" w Gdyni gdańskich organizacyj polskich — wezwania do stawienia się dla odbycia zasądzonej kary. Oskarżonych bronił w procesie adwokat Łangowski. Do niego więc zwrócił się jeden ze skazanych **(Cymorek)** z prośbą o wniesienie do senatu o darowanie mu kary ze względu na chorą żonę i pozostające bez opieki dzieci.

Po kilku dniach Cymorek otrzymał od adw. Łangowskiego pisemną odpowiedź, w której mu donosi, **że Związek Polaków nie życzy sobie, aby wnosił prośbę o ułaskawienie skazanych Polaków.**

Wobec tej odmowy Cymorek zwrócił się o interwencję i pomoc do **Gminy Polskiej,** która też poczyniła natychmiast odpowiednie kroki, narazie o odroczenie wykonania kary, które są — jak się dowiadujemy — **na najlepszej drodze pomyślnego załatwienia,** a nie jest też wykluczone, że uda się także uzyskać i **zupełne ułaskawienie Cymorka,** jak to się stało w sprawie Brzostowskiej.

Nie wiadomo, jakiemi względami powodował się **Związek Polaków,** odmawiając pomocy skazanym rodakom. Czy była to chęć przysporzenia liczby męczenników dla sprawy polskiej, czy też obawa przed kompromitacją w razie bezskuteczności ich interwencji i ujawnienia swej bezsilności wobec władz gdańskich.

—::—

Powrót prochów Hieronima Derdowskiego

do ziemi ojczystej.

Staraniem komitetu sprowadzenia prochów Hieronima Derdowskiego, największego syna Ziemi Kaszubskiej, zorganizowanego pod przewodnictwem Komisarza Rządu mgr. Sokoła, urządzono w sobotę, dnia 2 czerwca w sali rady miejskiej odczyt o życiu i twórczości Derdowskiego, wygłoszony przez najlepszego i gruntownego znawcę literatury, narzecza i obyczaji kaszubskich, prof. dr. Pniewskiego z gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Szkoda, że odczyt ten ograniczony był ze względu na szczupłość sali, do szczupłego grona osób specjalnie zaproszonych, gdyż był on opracowany z ogromną starannością, świadczącą o niezwykłej erudykcji prelegenta i znawstwie żywota i twórczości wielkiego epika kaszubskiego.

Mimo półtoragodzinnego wykładu, audytorjum składające się przeważnie z przedstawicieli kaszubskiej inteligencji i sympatyków ludu kaszubskiego, z niezwykłą uwagą i skupieniem słuchało interesujących wywodów prelegenta, który obiecał też urządzić jeszcze jeden odczyt, poświęcony wyłącznie twórczości H. Derdowskiego.

Odczyt swój zakończył prof. dr. Pniewski gorącym apelem do braci kaszubskiej oraz do całego społeczeństwa polskiego, aby bodaj po śmierci uczynić zadość niezaspokojonej tęsknocie piewcy Ziemi Kaszubskiej powrotu na łono ukochanej swej ziemi, do której mimo swych długoletnich tułaczek po całej Polsce i po obcych ziemiach prawie całej Europy zawsze powracał, wiedziony niepohamowaną tęsknotą.

Zmarł poseł endecki Sachs.

Warszawa, 5. 6. (tel. wł.) Zmarł poseł Stronnictwa Narodowego Henryk Sachs, ziemianin z Lubelszczyzny. Na miejsce zmarłego wejdzie do Sejmu Chrystjan z Lublina.

Zawielu adwokatów.

Warszawa, 5. 6. (tel. wł.) Konferencja dziekanów rad adwokackich opracowała projekt ograniczenia dopływu nowych sił do palestry i zamknięcia na przeciąg kilku lat listy adwokatów.

Kara śmierci dla mordercy.

Epilog głośnej zbrodni przed sądem w Ostrowie.

Przed sądem okręgowym w Ostrowie toczyła się w ub. środę sensacyjna rozprawa o morderstwo.

Na ławie oskarżonych zasiedli 26-letni Władysław Szczuraszek i 32-letnia Rozalja z Trawińskich Pieniężna z Kobierna. Oskarżeni byli o morderstwo na 42-letnim Stanisławie Pieniężnym, dokonane dnia 8 kwietnia wieczorem pod Krotoszynem. Przewodniczył rozprawie znany i w Bydgoszczy **sędzia Wojtynowski.**

Oskarżony Szczuraszek utrzymywał od dłuższego czasu stosunki miłosne z żoną zabitego Pieniężnego. Krytycznego wieczoru napadł wraz z żoną denata, wracającego rowerem Stanisława Pieniężnego na drodze Bożacin—Kobierno i dokonał na nim bestjalskiego morderstwa. Żona zabitego, Pieniężna, udzieliła Szczuraszkowi pomocy przy zbrodni czynnie i słownie, wciągając męża w pułapkę i **namawiając Szczuraszka do zbrodni.**

Szczuraszek przyznaje się do zbrodni, lecz twierdzi, że **był tylko narzędziem w ręku żony denata** i ona jest właściwie winną morderstwa. Pieniężna zaś twierdzi, że Szczuraszek namawiał ją do zbrodni.

Przesłuchano cały szereg świadków, lecz tylko jeden z nich był świadkiem naocznym, który rozpoznał Pieniężną i słyszał uderzenia w głowę denata, lecz z powodu ciemności nie mógł ustalić, kto bił. Zamordowanemu Pieniężnemu wystawili świadkowie dobre świadectwo, natomiast żonę jego określają jako kobietę niemoralną. Jako biegły wystąpił dr. Szymański.

Prokurator w swem przemówieniu zanalizował zbrodnię, stwierdzając, że oskarżeni działali wspólnie i wniósł o **karę śmierci dla oskarżonych.**

Obrońca Szczuraszka, adw. Jankowski usiłował wykazać, że główną winę ponosi oskarżona Pieniężna, która Szczuraszka namówiła do zbrodni i wnosi o przyznanie dla swego mandanta okoliczności łagodzących.

Obrońca Pieniężnej, adw. dr. Różyński przedstawia ze swej strony Szczuraszka jako właściwego zbrodniarza i wnosi również o okoliczności łagodzące.

Sąd po przeszło godzinnej naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego uznał winnym Szczuraszka zbrodni z art. 225 ust. 1 i skazał go **na karę śmierci. Pieniężną sąd skazał na dożywotnie więzienie.**

Wspaniała uroczystość

niższych pocztowców w Swieciu.

10-lecie koła i uroczyste poświęcenie sztandaru.

Historyczny gród książąt pomorskich, Świętopełka — Świecie nad Wisłą, był ub. niedzieli świadkiem wspaniałej uroczystości, urządzonej przez miejscowe ruchliwe Koło Związku Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów, obchodzące w dniu tym swe 10-lecie oraz poświęcenie nowego sztandaru, wykonanego artystycznie w Zakładzie Sióstr Dobrego Pasterza w Pniewitem pod Chełmnem.

Powyższa uroczystość zgromadziła w Świeciu nietylko liczne delegacje bratnich kół z całego Pomorza, lecz wywołała żywiołowy odruch wśród obywatelstwa miasta i okolicy, sympatyzującego z bracią naszych listonoszy, odwiedzających nasze domy i bez względu na pogodę pełniących swą ciężką służbę. Odwiedzając najodleglejsze zakątki, listonosz jest niejednokrotnie jedyną osobą, łączącą mieszkańców ustroni z szerszym światem.

Miasto przystrojone girlandami. Od wczesnego poranka podejmowali członkowie zarządu napływających gości. Wreszcie o godz. 10 na dziedzińcu szkoły powszechnej nr. 1 odbyła się zbiórka wszelkich towarzystw i organizacyj, skąd w pochodzie przy dźwiękach **orkiestry pocztowców z Bydgoszczy** udano się do kościoła poklasztornego na nabożeństwo. Celebrował ks. dziekan Konitzer, który dokonał poświęcenia sztandaru oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa pięknie przygrywała orkiestra pocztowców.

Rodzicami chrzestnymi nowego sztandaru byli pp.: starosta Krawczyk z małżonką, dyr. Donarscy, nacz. Kamrowscy, dyr. dr. Bednarzowie, mgr. Jeszkowie, dr. Baetgowie, mgr. Mantheyowie, Bartlowie, dyr. dr. Kensikowie, dr. Sobolewscy i inni.

Po nabożeństwie złożono wieniec ku czci poległych przed pomnikiem Najśw. Serca Pana Jezusa, poczem na Rynku nastąpiło zaprzysiężenie i wreszcie pochód oraz defilada.

Druga część uroczystości rozpoczęła się w ogrodzie p. Chełstowskiego o godz. 12,30 w południe uroczystem posiedzeniem. Ruchliwy prezes koła p. Murawski serdecznemi słowy powitał wszystkich przybyłych, m. in. radcę Wojciechowskiego jako zastępcę prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, p. starostę pow. Krawczyka, wiceburmistrza miasta Świecia p. dyr. Donarskiego, ks. dziekana Konitzera, członka zarządu głównego p. sekr. Chamskiego z Warszawy, członków zarządu okręgowego z Bydgoszczy, przedstawicieli urzędów, instytucyj, prasy itd., rodziców chrzestnych, członków komitetu honorowego, gości i delegatów.

Nastąpiły przemówienia, składanie życzeń, gwoździ pamiątkowych i datków pieniężnych oraz wpisywanie do księgi pamiątkowej.

Koło w dniu tym niejako obchodziło potrójną uroczystość: swoje 10-lecie, poświęcenie sztandaru i 10-lecie pracy w organizacji, mianowicie **założyciela tut. koła p. Pawła Murawskiego,** pełniącego sumiennie od założenia obowiązki prezesa oraz **skarbnika koła p. Olszewskiego.** Delegat zarządu głównego p. Chamski z Warszawy wręczył jubilatom dyplomy uznania za tak długą i wytrwałą pracę w organizacji. Należy podkreślić, iż do drzewca nowego sztandaru wbito **kilkadziesiąt gwoździ pamiątkowych.**

W czasie spożywania wspólnego obiadu w sali p. Chełstowskiego odczytano dużo nadesłanych telegramów z życzeniami. Koło w Świeciu jest **jednym z najlepiej rozwijających się w okręgu bydgoskim** i skupia w swych szeregach niższych pocztowców z urzędów pocztowych Świecie i Terespol oraz agencyj: Przechowo, Przysiersk, Wiąg i Sartowice.

Ostatnią częścią tej nader podniosłej i patrjotycznej imprezy był koncert orkiestry pocztowej, urozmaicony występami chóru mieszanego „Cecylji" i zakończony skromnym wieczorkiem towarzyskim.

Uroczystość wypadła znakomicie, ku zadowoleniu uczestników i niewątpliwie także inicjatorów.

Niższym dzielnym pocztowcom w Świeciu „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Z TCZEWA.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Nowomiejska na Nowem mieście.

Kino Światowid: „Nagana".

Kino Mars: „Książę z Arkadji".

Złote gody małżeńskie. W tych dniach sędziwi małżonkowie Franciszek Wolf z małżonką swą Idą z Bölków, zamieszkali w Starogardzie, obchodzili jubileusz złotych godów małżeńskich. Jubilatom „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem.

Dookoła budowy nowej świątyni św. Józefa na Nowem mieście. Na budowę kościoła św. Józefa ofiarowała p. Horsztyńska z Tczewa 70 zł, Bractwo Matek w Tczewie wpłaciło 150 zł jako 2 ratę za ufundowane okno witrażowe, p. Marja Nierzwiecka z Tczewa złożyła 100 zł. Wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłacć".

Zaprzysiężenie rekrutów. W ub. niedzielę na placu ćwiczeń przy koszarach 2 bataljonu strzelców odprawiona została msza polowa, w której wzięli udział przedstawiciele władz i wojska. Po mszy św. kapelan wojskowy odebrał od rekrutów rotę przysięgi, poczem nastąpiła defilada, którą w towarzystwie przedstawicieli władz odebrał dowódca miejscowego garnizonu. Około godz. 9 rano w synagodze żydowskiej przy ul. Podgórnej rabin żydowski odebrał przysięgę od 32 rekrutów wyznania mojżeszowego.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. tygodniu dozorca szkoły powszechnej nr. 5 p. Mokwa podczas zawieszania obrazu na ścianę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, spadając z kilkumetrowej drabiny, przyczem doznał dość silnych obrażeń cielesnych, tak iż musiał udać się pod opiekę lekarską.

Zaginęła staruszka. W niewiadomym kierunku z domu pp. Znanieckich przy ul. Koziej na Nowem mieście oddaliła się 82-letnia staruszka Paulina Netkowska, o której wszelki ślad zaginął.

Zwolnienie aresztowanych. W związku ze sprawą zamalowania okien wystawowych żydowskich kupców na tczewskich Nalewkach przez nieznanych sprawców, policja tut. osadziła w areszcie policyjnym 15 członków Stronnictwa Narodowego wydziału Młodych w Tczewie, których po około 40-godzinnem przebywaniu w więzieniu zwolniono. Nadal pozostawiono w areszcie kupca Józefa Kossowskiego z Tczewa, którego podobno przewieziono do więzienia sądowego w Starogardzie.

Wypadek. U zbiegu ulic Kościuszki i Marsz. Piłsudskiego pod koła roweru nieznanego cyklisty dostał się robotnik Szarmach, który odniósł lekkie okaleczenia głowy.

Tragiczna śmierć dziecka. We wsi Zielona Góra pod Starogardem pozostawiona bez dozoru starszych 2-letnia dziewczynka, córka robotnika Łęgowskiego, pobiegła do pobliskiego stawku, gdzie znalazła śmierć.

Bójka uliczna. W czasie sobotniego targu tygodniowego przy ul. Krótkiej wywiązała się ostra bójka pomiędzy rolnikami K. i Z. z Wielgłów. Bójce położyła kres policja.

Bezczelne włamanie. Za pomocą drabiny przystawionej do okna ubikacji toaletowej w podwórzu przy ul. Skarszewskiej 5 nieznany dotychczas włamywacz wtargnął do mieszkania urzędnika tut. starostwa powiatowego p. Leczkowskiego, któremu skradł ubrania i inne rzeczy, m. in. złoty zegarek i różaniec. Straty wynoszą około 320 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

Dział Gospodarczy

10000 pszczelarzy na Pomorzu

Jakie usługi daje rolnikom pszczoła? — Ogromne znaczenie pszczelarstwa.

Tak mało słyszy się naogół o pszczelarzach na Pomorzu. Liczba ich jednak jest bardzo pokaźna. Wynosi ona przeszło 10.000 i oparta jest na szczegółowym spisie prywatnym i urzędowym ludności. Dziesięciokroć większą liczbę, bo 100.000 pni pszczelich liczą oni swą własnością. Przyjmując rocznie tylko 10 kg miodu z pnia, to **otrzyma się 1 miljon kg miodu w wartości około 3 milj. zł.** Produkcja wosku oczywiście w stosunku do produkcji miodu jest znowu o 10 razy mniejsza, lecz dość pokaźna. Wartość produkcji miodu i wosku nie jest jednak ostateczną wartością wytwórczą pszczelarzy.

Wartość właściwa pszczelarstwa pomorskiego, jak wogóle pszczelnictwa, leży w pokrewnych zawodach, jak przedewszystkiem **w sadownictwie, ogrodnictwie i rolnictwie.** W produkcji owoców najrozmaitszego gatunku, jak śliwek, wiśni, jabłek, gruszek, agrestu, nasion warzywnych i oleistych, rzepaków, rzepników, białej koniczyny, esparcety, lucerny itp., odgrywa **pszczoła decydującą rolę.** Ona opyla kwiaty, szukając pyłek i nektar i tak przyczynia się do zapładniania kwiatów i wywołania owoców. Rozwój innych owadów w czasie rozkwitu ogrodów i sadów nie postąpił jeszcze tak daleko jak u pszczoły. **Jeden pień pszczeli wysyła bowiem 10.000 robotnic około 20—30 razy dziennie,** a ponieważ na Pomorzu jest przeszło 100.000 pni, przeto w pogodny wiosenny dzień w czasie rozkwitu naszych ogrodów wysyłają nasi pszczelarze pomorscy 20 miljardów pszczół dziennie do pracy zapylania kwiatów. Bez pszczół nie jedlibyśmy ani owoców, ani olejów, ani nie bylibyśmy w stanie postarać się o paszę dla bydła. Zatem wartość pszczelarstwa jest wprost ogromna, bo tu należy wliczyć jeszcze wszelką produkcję owoców, warzyw, paszy i nasion rolniczych.

To też zagranica coraz więcej interesuje się zawodem pszczelarskim. Amerykańscy ogrodnicy wprost opłacają pszczelarzy, a w Australji, skąd najpiękniejsze przychodzą owoce, nie można było przed kilka dziesiątkami lat ani jednego jabłka wyprodukować, bo zabrakło pszczół. Dopiero po zaprowadzeniu pszczół do Australji drzewa wydały owoce.

To też czas najwyższy, ażebyśmy się także cośkolwiek naszym pszczelarzom przyjrzeli.

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd pszczelarzy pomorskich w Świeciu, o którym piszemy na innem miejscu. Dość silna istniejąca na Pomorzu organizacja, obejmująca obecnie blisko 60 towarzystw. Pszczelarze nasi posiadają własną prasę pt. „Pasieka Pomorska", wychodząca w Brodnicy nad Drwęcą. Ostatnio uzyskał jej redaktor, p. L. Kozikowski z Brodnicy, w konkursie o napisanie książki pt. „Choroby, pasorzyty i szkodniki pszczół" I nagrodę. Lwowski „Bartnik Postępowy" (nr. 4 str. 136) pisze: „Dopiero p. L. Kozikowski pierwszy podniósł w polskiej literaturze pszczelarskiej straszne skutki zarazy pszczelej (nosema apis)".

Pszczelarstwo, jak wynika z etgo artykułu, ogromne daje usługi gospodarstwu krajowemu, a w szczególności rolnikom naszym na Pomorzu.

Spadek wskaźnika cen hurtowych.

Warszawa. (PAT.) Wskaźnik cen hurtowych wynosił w kwietniu br. 56,7 (r. 1928 = 100), t. j. spadł w porównaniu z marcem br. o 0,6%.

Wskaźnik cen żywności i używek spadł w porównaniu z marcem z 53,2 na 52,5; wskaźnik artykułów rolnych krajowych z 48,2 na 47,4; wskaźnik artykułów przemysłowych z 61,2 na 60,8; surowców i półfabrykatów przemysłowych z 59,7 na 59,3; artykułów nabywanych przez rolnika z 72,5 na 72,1 — natomiast wskaźnik cen materjałów budowlanych nieco wzrósł z 52,8 na 53,2.

Moratorjum dla długów rolniczych

domagają się rolnicy powiatu toruńskiego.

Z inicjatywy Towarzystwa Rolniczego odbył się w Toruniu zjazd członków kółek rolniczych powiatu toruńskiego w liczbie zgórą 500 osób. Obradom przewodniczył prezes p. Władysław Adamczyk, który przedstawił ciężką sytuację rolnictwa. Sprawę zawieszenia płatności podatków omówił p. Adamczyk, który wypowiedział się przeciwko oddłużeniu rolnictwa przez umorzenie 50% wzgl. 70% długów rolniczych, a domagał się generalnego moratorjum dla wszelkich długów i zaległości aż do czasu przywrócenia całkowitej opłacalności gospodarstw rolnych.

Następnie kierownik biura P. T. R. p. Łęgowski przedstawił grozę położenia wszystkich kategoryj osadnictwa.

Po obszernej i rzeczowej dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Domagamy się natychmiastowego **moratorjum wszelkich długów i zaległości rolniczych aż do czasu przywrócenia całkowitej opłacalności warsztatów naszych, oraz obniżenia stopy procentowej od tych zadłużeń;**

2) domagamy się natychmiastowego **przywrócenia opłacalności warsztatów naszych przez zaprowadzenie sztywnych cen płodów rolnych i żywca, na podstawie ustalonych kosztów produkcji;**

3) domagamy się **uregulowania zagadnień osadniczych:** a) przyznania osadom rentowym obniżki waloryzacji do 21,5%, oraz tym osadnikom, którzy nabyli osady po 21. 3. 1924 r., a także obniżenia waloryzacji rent jako reszty ceny kupna do 15%; b) dla osad likwidacyjnych żądamy, aby prowizorycznie dokonane szacunki zostały poddane gruntownej rewizji, przyczem reszta ceny kupna winna być rozłożona na dłuższe raty; c) domagamy się uznania osadom anulacyjnym wpłaconych przez nich rat w markach polskich jako jedna trzecia ceny kupna, co zaś do zaległości, o potraktowanie ich tak samo, jak przy osadach rentowych; d) dla osad z parcelacji B. O. N. Z. domagamy się odroczenia pozostałych zaległości z tytułu reszty ceny kupna, a także dla osad z parcelacji Państwowego Banku Rolniczego; d) dla osad z parcelacji prywatnej domagamy się przejęcia rozparcelowanych gruntów przez skarb państwa, oraz oddania tych osad ich posiadaczom na warunkach, jak dla osadników z parcelacji państwowej;

4) **domagamy się natychmiastowego wstrzymania wszelkich wdrożonych egzekucyj tak sądowych, jak i administracyjnych do czasu uregulowania powyższych spraw.**

5) wzywamy wszystkie organizacje rolnicze, aby dołożyły wszelkich starań, celem najszybszego zrealizowania powyższych postulatów.

Przygotowania do nowei światowej konferencji gospodarczej.

Ambasador amerykański Child w Warszawie.

W ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której nadzwyczajny ambasador Washburn Child poinformował zebranych przedstawicieli prasy o celach i zadaniach swej podróży do Europy.

Do Europy ambasador Child przybył w pierwszej połowie marca. Wyjazd jego wywołał wiele komentarzy w prasie, która przypisywała mu m. in. zadanie przygotowania gruntu dla nowej światowej konferencji ekonomicznej. P. Child odwiedził dotychczas Anglję, Holandję, Francję, Niemcy, Szwajcarję, Włochy, Austrję i Czechosłowację. Do Polski przybył przed paru dniami i w piątek opuszcza Warszawę, udając się do Brukseli. Na wstępie p. Child poinformował dziennikarzy o dotychczasowym przebiegu swej podróży oraz podkreślił, że zadaniem jego są wyłącznie tylko studja nad sytuacją gospodarczą państw europejskich, co przedstawi on w formie raportu prezydentowi Rooseveltowi. Nie będzie on składał żadnych propozycyj, ani nie prowadzi żadnej akcji.

W dalszym ciągu ambasador odpowiadał na pytania dziennikarzy oraz dał wyraz przekonaniu, że **taryfa celna w Stanach Zjednoczonych będzie obniżona.** Następnie podkreślił, że Polska poczyniła w ostatnich latach wielkie postępy w dziedzinie gospodarczej i finansowej. W dalszym ciągu oświadczył, że z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych, zagraniczny obrót towarowy powinien być wyrównany (eksport z importem) tylko w ogólnych sumach, niekoniecznie zaś w stosunku do poszczególnych krajów. Co się tyczy problemu długów, to Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że spłata ich przez państwa europejskie w towarach jest równoznaczna z zakupieniem przez Stany Zjednoczone w Europie towarów za pieniądze uzyskane z pożyczek europejskich.

Precz z nieuczciwą konkurencją!

Poniżej własnych kosztów nie będzie wolno sprzedawać towarów.

W ostatnich czasach daje się kupcom polskim niemiło we znaki szerząca się w zastraszający sposób nieuczciwa konkurencja. Szczególnie od dłuższego czasu zauważyć można bardzo szkodliwy dla życia gospodarczego objaw obniżania cen i sprzedawania towarów poniżej własnych kosztów.

Sprawa ta była obszernie omawiana na zjeździe Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Na zjeździe tym podkreślono, że ogólny interes społeczny wymaga, aby każda praca, a więc i praca, włożona w prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego, należycie rentowała. Oczywiście kupiec, który sprzedaje towar ze stratą, likwiduje się sam, zjada swój majątek, czyli z punktu widzenia ogólno-narodowego majątku taki objaw wyprzedawania się jest ze wszech miar niepożądany.

Ponadto odciągając klientelę w sposób, który z etyką kupiecką pogodzić się nie da, dopuszcza się „przestępstwa przywłaszczenia klienteli".

Celem ustawodawstwa — jak donoszą organizacje kupieckie — powinna być ochrona przedsiębiorstwa przed przywłaszczeniem klienteli. Ustawodawstwo w tym zakresie powinno być sformułowane na wzór przepisów prawa karnego. Rodzaj represji karnej, stosowanej na podstawie ustawodawstwa o nieuczciwej konkurencji nie powinien w zasadzie odbiegać od represji, stosowanej na podstawie ogólnych przepisów karnych za przywłaszczenie.

Poza tem organizacje kupieckie podejmują starania o wydanie pewnych norm, któreby chroniło kupiectwo przed zamętem i dezorganizacją rynku, wprowadzaną przez firmy, nadmiernie obniżające ceny i przynoszące szkodę całemu kupiectwu.

Brak gotówki w Polsce.

Prywatna stopa procentowa dochodzi do 3 procent miesięcznie.

Niesłychana ciasnota na rynku pieniężnym oraz restrykcje kredytowe w bankach utrudniają w wysokim stopniu zdyskontowanie weksli nawet pierwszorzędnych. Nic więc dziwnego, że ujawniła się ostatnio dość znaczna podaż materjału wekslowego na rynku prywatnym. Dyskonterzy prywatny w Bydgoszczy, wykorzystując szalony brak gotówki skupują weksle obecnie **po dwa a nawet i trzy procent w stosunku miesięcznym.**

Jak donoszą z Łodzi materjał wekslowy czysto handlowy kupowany był przy stopie procentowej od 1,25 do 1,75 miesięcznie. Po dużo wyższej stopie dyskontowano materjał t. zw. finansowy, jednakże z żyrami poważnych firm. Stopa procentowa dla tego materjału dochodziła od 1,75 do 2,50, przyczem przy realizowaniu tego materjału zachowana była przez dyskonterów daleko idąca ostrożność.

Bądź co bądź tak wysoka stopa dyskontowa jest potworną i katastrofalne może pociągnąć za sobą skutki.

Postrach i bożyszcze Ameryki

Karjera króla gangsterów Dillingera.

Bilans „działalności" najsławniejszego bandyty amerykańskiego, Dillingera, przedstawia się zastraszająco: **piętnaście zabójstw, dwadzieścia dwa banki ograbione, dwie ucieczki z więzienia.**

Rząd federalny wydał już około 8 miljonów dolarów na ekspedycje policyjne, ścigające niebezpiecznego **„wroga społeczeństwa nr. 1".** I jak dotąd bez skutku...

Prawie wszyscy głośni gangsterzy, bandyci, przemytnicy amerykańscy rekrutowali się z pośród obcych przybyszów, emigrantów. Al Caponego kołyska stała w Sycylji, Jack Diamond urodził się w Irlandji. Pochlebiało to Amerykanom do pewnego stopnia: czystej krwi jankesa niema między gangsterami.

Tym razem jest inaczej.

Dillingera nie można nazwać inaczej, jak **100-procentowym yankesem.** A co więcej, ojciec jego, farmer z Mooseville (Indiana), jest **kwakrem,** należy do sekty religijnej, której czystość obyczajów i moralność purytańska znane są w całej republice.

Do 19 roku życia Dillinger sprawował się przykładnie i nic nie zapowiadało gwałtownego zwrotu w jego życiu. Ukończył szkołę, **zaręczył się z młodą panną.**

W tym samym jednak czasie zawarł znajomość z niejakim Singletonem, który zdążył pomimo młodego wieku spędzić już sześć lat za kratami więzienia. Pod wpływem Singletona Dillinger zaczyna **gustować w alkoholu.** Pewnego wieczoru, po pijatyce, obaj mocno wstawieni napadają na szosie na komiwojażera i ograbiają go. Nazajutrz po wytrzeźwieniu, Dillingera ogarnia przerażenie na myśl o tem, co się stało, czego dokonał. Biegnie do ojca i wyznaje mu wszystko, prosi o pomoc, o radę. Dillinger ojciec nakazuje mu **udać się do szeryfa, wyznać wszystko, oddać się do dyspozycji władzy.** Sąd, nie biorąc pod uwagę młodego wieku przestępcy, ani jego dobrej dotąd konduity, skazuje Johna na 10—20 lat więzienia.

Teraz John staje się **wrogiem społeczeństwa.** Po 8 latach gubernator Indiany ułaskawia Johna, który wydostaje się na wolność. Pobyt w więzieniu z najgorszego rodzaju przestępcami nauczył Johna wielu rzeczy. W miesiąc zaledwie po zwolnieniu **ograbia on kasjera, zabija woźnego w banku, dokonywa włamania do kasy banku.**

Teraz mając pieniądze, wykonywa John obietnicę, daną swoim towarzyszom z celi więziennej. Za pomocą przekupstwa dostaje się do więzienia, **uzbraja więźniów, kładzie trupem kilku dozorców i wyprowadza na wolność 10 towarzyszy, którzy teraz tworzą „bandę Dillingera".** Z nimi to dokonywa szeregu napadów na banki, zagrabia setki tysiące dolarów, gromadzi broń, amunicję, ekwipuje swoją bandę w samochody pancerne, granaty ręczne, mitraljezy, ba nawet w armatki małego kalibru. Gdy John dostaje się do więzienia, banda postanawia go uwolnić. Organizuje napad na więzienie, zbrojną ręką zdobywa je i **uprowadza swego wodza.**

Dillinger staje się sławnym. Wszyscy znają go, wszystkim znaną jest jego podobizna z pism, z ekranów kinowych, ale on sam jest **nieuchwytny,** pomimo, że ściga go 8.000 policjantów.

Dwa razy oblegano go, trzymano już prawie w ręku, w ostatniej chwili wyślizgnął się przecież policji.

Jeszcze przed ostatnią swoją ucieczką z hotelu Spider w lasach Winsconsinu miał Dillinger tyle odwagi i czelności, że w biały dzień, sam, w towarzystwie przyjaciółki, **zajechał samochodem do Mooseville do domu rodziców, aby zobaczyć się z nimi.**

Odwaga Dillingera jest istotnie zdumiewająca, imponuje zwłaszcza ekscentrycznym Amerykankom. Mówią też, że podobno John zawdzięcza kilka swoich cudownych ocaleń pomocy żądnych przygód niewiast i to z tzw. sfer towarzyskich.

Drobne wiadomości.

— **W Elblągu** spłonęła wielka fabryka wyrobów drzewnych Witkowskiego, zatrudniająca 350 robotników.

— **Kosztem miljona dolarów** budują Amerykanie w Moskwie gmach ambasady. Budowa potrwa 3 lata.

— **698 banków** zostało ponownie otwartych w Stanach Zjednoczonych. Depozyty w tych bankach wynoszą 200 miljonów dolarów.

— **Kościół katolicki w Indjach** liczy obecnie 3.425.000 wiernych. Roczny przyrost wynosi około 200.000 dusz. Przed stu laty misja katolicka w tym kraju nie miała nawet pół miljona wyznawców.

Ząb za ząb.

Bójka rodzinna na wsi.

Dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych doszło między Mieczysławem Kempskim a Władysławem Duchem, zamieszkałych w Tupadłach pod Inowrocławiem do krwawej walki. Do bójki przyłączyły się rodziny obu bijących się, przyczem nadobne dziewczynki tej wioski w trosce o swych najbliższych nie szczędziły kamieni i cegieł. Kempski, który operował w walce kastetem, w pewnym momencie go utracił, poczem od przeciwnika dostał po głowie swoim własnem narzędziem. Były tu w ruchu klonice, żelazne drągi, laski, butelki i kamienie.

Dopiero mieszkańcy tej wioski zdołali z trudem rozegnać bijących się Kempskich z Duchami, którzy z pokaleczonemi głowami i poprzetrącanemi palcami poszli do domu, zostawiając na placu boju swe narzędzia walki.

Uroczystość 15-lecia 18 pułku ułanów

w Grudziądzu.

Uroczystości 15-lecia 18 pułku ułanów pomorskich rozpoczęły się już w ub. piątek mszą św., odprawioną w kościele garnizonowym za spokój dusz poległych oficerów, podoficerów i ułanów pułku. Tegoż dnia odbyło się w kasynie oficerskiem zebranie oficerów służby czynnej i rezerwy. Wieczorem odbył się na placu pułku uroczysty apel i capstrzyk.

W drugim dniu — w sobotę — odprawił ks. dr. mjr. Łęga mszę św. polową na placu ćwiczeń w M. Tarpnie. Udział w nabożeństwie wziął J. E. ks. biskup Okoniewski, wojewoda pomorski Kirtiklis, generałowie Pasławski i Sawicki, starosta Niepokulczycki, prezydent Włodek, dowódcy wszystkich pułków grudziądzkich, duchowieństwo z ks. prałatem Partyką, przedstawiciele władz komunalnych i państwowych, prasy, oficerowie poszczególnych pułków oraz oficerowie i podoficerowie rezerwy 18 pułku ułanów.

Po nabożeństwie odbyła się przed władzami imponująca defilada pułku oraz oddziałów piechoty, którą odebrał gen. Pasławski w otoczeniu dygnitarzy i duchowieństwa. Następnie odbył się akt wręczenia odznak pułkowych. Odznakę pułku z rąk dowódcy płk. Kosiarskiego otrzymali: J. E. ks. biskup Okoniewski, wojewoda pomorski Kirtiklis, gen. Pasławski, ks. mjr. dr. Łęga oraz oficerowie 18 pułku ułanów.

O godz. 1 w południe wydano obiad żołnierski, w którym uczestniczyli zaproszeni goście. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień. Po obiedzie odbyły się na placu ćwiczeń zawody hippiczne. Na zakończenie odbył się w kasynie oficerskiem bal, który zgromadził elitę ze sfer wojskowych i obywatelstwa grudziądzkiego.

Prowokatorów-denuncjantów

spotkała zasłużona kara.

Ciekawy proces przed sądem okręgowym w Chojnicach.

Chojnice. Niezwykłą sprawę karną rozpatrywał miejscowy sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Chmielewskiego, przeciwko dwom konfidentom-prowokatorom, którzy obrali sobie haniebny proceder zarobkowania. Na ławie oskarżonych zasiedli Hugon i Jan Ziegertowie z Parszczenicy (pow. chojnicki) i szofer Roman Haliniak oraz murarz Bukowski, obaj z Chojnic, karani poprzednio za kradzieże.

Akt oskarżenia zarzucał Haliniakowi i Bukowskiemu, że w celu zdobycia nagrody od władz straży granicznej nakłonili Jana Ziegerta do urządzenia w kotłowni tartaku ojca swego aparatu do pędzenia samogonki, przyczem byli mu pomocni radą i czynem.

Rozprawa wykazała, że konfident Haliniak jedynie w celu uzyskania wysokiej nagrody nakłonił młodego Ziegerta do pędzenia samogonki pod obietnicą dobrego zysku. Zanim aparatura została skonstruowana, Haliniak doniósł straży granicznej, że Ziegert pędzi samogonkę, a gdy dnia 20 października ub. roku straż graniczna urządziła rewizję w zagrodzie Ziegerta, zastano konfidenta Haliniaka przy pędzeniu samogonu.

W wyniku rozprawy sąd uznał winnymi Haliniaka i Bukowskiego, że w celu uzyskania nagrody nakłonili Ziegerta do urządzenia tajnej gorzelni, zawiadamiając o tem władze. Odegrali zatem rolę prowokatorów i za to skazał sąd każdego po jednym roku więzienia i 2000 złotych grzywny.



Nietylko w Łodzi...

Nagły wzrost głosów i mandatów endeckich w Łodzi jest zjawiskiem bardzo doniosłem i wysoce symptomatycznem i należy się nad niem gruntowniej zastanowić. **Stanowczo nie wolno bagatelizować tego wypadku** i rozumować w ten sposób, że rząd jest dość silny, **„endekom władzy i tak nie odda",** a więc sukces ich jest zdarzeniem lokalnem, fragmentem bez głębszego znaczenia.

Rząd jest silny — to prawda i dzierży mocno władzę w swem ręku, ale jednocześnie rząd ten zdaje sobie sprawę ze znaczenia opinji społecznej i poparcia szerokich mas, **bez których żaden nawet najsilniejszy reżym nie może istnieć na dłuższą metę.**

Wybory wykazały przedewszystkiem, że ludzie, organizujący obóz prorządowy w Łodzi, są w tej chwili **generałami bez wojska,** że liczne rzesze maszerują za niemi w momentach uroczystych, ale że myślą i sercem odbiegają one od swych wodzów.

(Głos Poranny — Łódź).

Gdzie Poznańczycy?

Sanacyjny „Przegląd Codzienny" zaobserwował w ostatnich dniach w Poznaniu niezwykły ruch. Podobno w Ubezpieczalni Społecznej uczyniony będzie **wyłom od zasady i po raz pierwszy od szeregu lat** Poznańczyk zostanie naczelnikiem w miejsce ś. p. Bogobowicza. Co zaś się tyczy **niezatwierdzenia** wyboru **dr. Mieczkowskiego** na prezydenta miasta Poznania, istnieje podobno kandydat z poza Poznania, może **pułkownik,** może **kresowiec...**

Wiele wrzawy

wywołała rzeczowa krytyka niektórych podręczników szkolnych, świadcząca, że ministerstwo oświaty forytuje nazbyt często nie ludzi wiedzy, ale politycznych „szmoków", których tupet nie równoważy ich elementarnego wykształcenia.

Oto **z podręcznika historji** (Cz. I. Czasy starożytne i średniowieczne), napisanego przez Jana Dąbrowskiego (prelegent Radja Polskiego) i Andrzeja Zanda, dowiaduje się młodzież, że rzeka **Warta jest dopływem Wisły** (a nie Odry!), że Wołga wpada do Morza Azowskiego(a nie Kaspijskiego).

(Przegląd Współczesny).

Z szewca — redaktórem i posłem.

(KAP). Przed kilku dniami zmarł w Pradze wybitny członek czeskiej partji ludowej, **Wacław Myślivec.** Zmarły, **szewc z zawodu,** już w młodym wieku poświęcił się działalności politycznej. Pod wpływem rozwijającego się wówczas w Wiedniu chrześcijańskiego ruchu socjalnego, założył w 1894 roku **czeską partję chrześcijańsko-społecznych,** która następnie wraz ze zwolennikami dra Horskiego i ze stronnictwem katolików czeskich utworzyła czeską **„Katolicką Partję Ludową".** Organizacja ta po powstaniu państwa czechosłowackiego przekształciła się w dzisiejszą **„Czeską Partję Ludową".**

W roku 1907 Myślivec wybrany został do austrjackiej Rady Państwa, do której wraz z bratem swoim, adwokatem drem Józefem Myślivcem należał aż do upadku monarchji austrjacko-węgierskiej. Po rewolucji wszedł do parlamentu praskiego.

Przez szereg lat **był redaktorem pisma katolickiego „Czech".** Posiadał niezwykły dar wymowy i wiele zdziałał dla sprawy katolickiej zarówno w wiedeńskiej Radzie Państwa, jak i w parlamencie czechosłowackim.

Uciekł z nudów.

W Caldes pod Vigo w Hiszpanji wydarzył się rzadki wypadek, że więzień uciekł z więzienia, znudzony brakiem zajęcia.

W więzieniu w Caldes umieszczono znanego hiszpańskiego włamywacza, który miał odsiedzieć kilka lat. Pewnego dnia rano stwierdzono przy kontroli, że cela więzienna była pusta a żelazne kraty były przepiłowane. Na stole w celi znaleziono kartkę, zaadresowaną do naczelnika więzienia z następującym napisem: „Przepraszam bardzo za ucieczkę, ale ja jestem robotnikiem, a nie leniem, któremu dziurawienie powietrza wzrokiem sprawia przyjemność. Muszę się opiekować dziećmi i bronić ich honoru. Dlatego tu nie mogłem wytrzymać. Wyjeżdżam zagranicę. Spodziewam się, że tam uczciwą pracą zdobędę chleb dla siebie i rodziny. Jeszcze raz przepraszam" itd.

Z KRAJU.

Poświęcenie 16-piętrowego gmachu.

W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia najwyższego w Warszawie 16-piętrowego domu na placu Napoleona, zbudowanego przez tow. ubezpieczeń „Przezorność". Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Ropp w obecności premjera Kozłowskiego. Gmach, którego koszt budowy wyniósł 12 miljonów zł projektowali inżynierowie polscy.

Kolonje letnie dla więźniów.

Departament więziennictwa przy Min. Sprawiedliwości objął w zarząd szereg majątków rolnych, które zamienione zostały na kolonje rolne, celem **zatrudnienia w nich więźniów, pochodzących ze środowisk wiejskich.** Kolonje te wkrótce już rozpoczną swoją działalność, a wraz z ich uruchomieniem — jak zapewniają — ustanie konkurencja, jaką wytwarzały więzienia dla rzemiosła.

Samobójstwo 13-letniego chłopca

W piątek rano pod pociąg osobowy w Sosnowcu rzucił się 13-letni Stefan Sójka. W kieszeni młodego chłopca znaleziono kartkę, na której ołówkiem napisał: „Podle żyłem z własnej winy". Młody samobójca był sierotą i mieszkał u swego wuja.

Przyczyna kryzysu wśród lekarzy.

Polskie Towarzystwo Higieniczne ogłosiło wyniki ankiety, rozpisanej celem stwierdzenia, ilu lekarzy wykonuje praktykę na terenie Rzpolitej. — Według tej ankiety, Polska posiada 11.434 lekarzy, co przy 32 miljonowej ludności, daje na 1 lekarza 2.819 ludności. Największa ilość lekarzy osiedliła się w Warszawie, bo 2.574, na drugiem miejscu stoi województwo lwowskie z liczbą 1.417 lekarzy.

Z ogólnego zestawienia ankiety wynika, że liczba lekarzy w Polsce jest prawie dostateczna, lecz tylko w tym wypadku, gdyby rozmieszczenie ich było równomierne. Tymczasem powiaty, posiadające większe miasta, mają obsadę lekarską zbyt obfitą, inne zaś niedostateczną. I to właśnie jest przyczyną przesilenia w zawodzie lekarskim.

Pierwszy szpital katolicki w Łodzi.

Łódź. (KAP) Paręsettysięczna rzesza wiernych miasta Łodzi dotychczas nie posiadała szpitala katolickiego. Na skutek inicjatywy i pomocy J. E. ks. biskupa dr. Wincentego Tymienieckiego w dn. 24 bm. Zgromadzenie Sióstr Św. Rodziny nabyło w Łodzi przy ul. Wigury 19 szpital, w którym narazie będzie uruchomione 100 łóżek. Katolicka Łódź wita z zapałem nową instytucję samarytańską, która niewątpliwie odda wielkie zasługi i wypełni lukę na polu katolickiej opieki nad chorymi.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1934 roku.

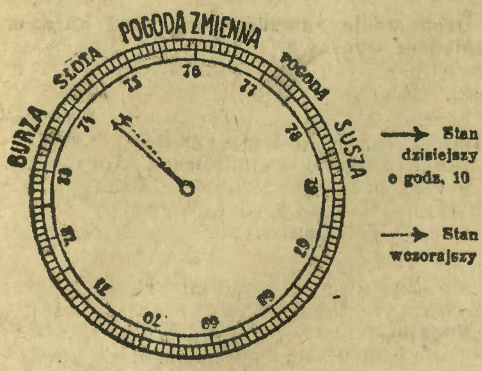
KALENDARZYK.

Dziś: Bonifacego b. m.
Jutro: Norberta b.
Wschód słońca o godzinie 3.40.
Zachód słońca o godzinie 20.17.

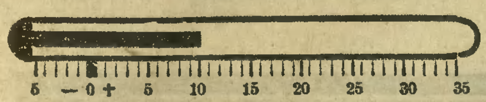
—::—

Stan pogody

Przelotne deszcze. Dość chłodno. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 4 do 10 czerwca br.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

—::—

Instytut literacki „LEKTURA" przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

—::—

Pod hasłem uharcerzenia społeczeństwa.

10 czerwca rb. odbędzie się pierwszy zjazd byłych członków drużyn harcerskich z Wielkopolski w Poznaniu. Zjazd ma m. in. na celu utworzenie z niezorganizowanych rzesz b. harcerek i harcerzy jednostek organizacyjnych, współpracujących z harcerstwem młodszem. Jednostkom tym zjazd nada kierunek pracy dla zrealizowania hasła uharcerzenia społeczeństwa.

Przystępując do skompletowania rejestru istniejących już kół b. harcerzy, oraz niezorganizowanych dotąd byłych członków drużyn, wydział apeluje do wszystkich b. harcerek i b. harcerzy o nadsyłanie zgłoszeń do 30 maja br. pod adresem zarządu oddziału Wlkp. ZHP. Poznań, ul. Fredry 7.

W zgłoszeniach należy podać nazwisko, imię, datę i miejsce urodzenia, daty dotyczące służby w drużynie, nazwę drużyny i miejscowość, uzyskany stopień służbowy, zawód, czy jest obecnie członkiem KPH, przy której drużynie, w jakiej specjalności mógłby obecnie służyć harcerstwu.

Wszystkie pisma codzienne w Wielkopolsce uprasza się o przedruk niniejszego apelu.

Program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystościach wojskowych.

(hak) Wielkie dni Bydgoszczy zbliżają się. Od uroczystych chwil dzieli nas jeszcze niecałe dwa tygodnie. To też **całe miasto, a z niem ziemie: Wielkopolska i Pomorska żyją już pod wrażeniem przyjazdu najwyższych dostojników państwa.**

Szczegóły pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bydgoszczy już się konkretyzują. **Pan Prezydent prof. Mościcki przyjeżdża w sobotę, 16 bm.,** przyczem przyjazd jego nie będzie miał charakteru oficjalnego, a uroczystości powitalne przeniesione zostaną na niedzielę. Oprócz zwykłej świty cywilnej i wojskowej **towarzyszyć będzie Panu Prezydentowi Jego Małżonka,** która weźmie udział w poświęceniu sztandaru Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Uroczystości niedzielne będą miały miejsce **na błoniach w Jachcicach.** O godz. 9-tej przewidziany jest przyjazd Pana Prezydenta, który w powozie zaprzężonym w 4-ry konie dokona przeglądu zebranych oddziałów. **Oddziały wojskowe wystąpią w liczbie około 9.000 ludzi, a oprócz tego w zwartych grupach kilka tysięcy przysposobienia wojskowego.** O godz. 9,15 **odprawi polową Mszę św. ks. biskup Gawlina,** który zarazem wygłosi kazanie. Bezpośrednio po Mszy odbędzie się poświęcenie sztandaru Organizacji Przysp. Kob. do Obr. Kraju, poczem Pan Prezydent pojedzie **na pobliskie boisko Kol. Przysp. Wojsk., na którem zgromadzone dzieci szkolne będą się popisywać przed Głową Państwa.**

O godz. 11-tej rozpocznie się **defilada, która potrwa około 2 godzin.** W defiladzie wezmą udział w pełnym składzie **pułki piechoty: 59 z Inowrocławia, 61 i 62; dalej 16 pułk ułanów, Szkoła Podchorążych, 15 p. a. l.; 11 d. a. k. i przysposobienie wojskowe w liczbie około 3.000.**

W czasie obiadu żołnierskiego, który odbędzie się również na Jachcicach zostaną wręczone Panu Prezydentowi **odznaki pułkowe,** przyczem Pan Prezydent wpisze się do złotych ksiąg poszczególnych pułków. Obiad kończy uroczystości wojskowe.

W godzinach popołudniowych **bierze Pan Prezydent udział w poświęceniu kamienia węgielnego kościoła parafjalnego pod wezw. Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej, budowanego w Brzozie przez powiat bydgoski** na polu krwawej bitwy, stoczonej przez powstańców z niemieckim Grenzschutzem. **Aktu poświęcenia dokona Jego Ekscelencja ks. biskup Antoni Laubitz, sufragan gnieźnieński.**

Wieczorem w salach „Strzelnicy" odbędzie się **raut, który dla dostojnych gości wydaje zarząd miasta Bydgoszczy.**

Przewidziany jest udział w święcie 15 dywizji wielu osób wysoko postawionych w hierarchji publicznej. Niewątpliwie **Bydgoszcz przybierze na powitanie Głowy Państwa szaty odświętne,** utonie w sztandarach i dekoracjach.

Ze względu na ważność tych wielkich dni Bydgoszczy dla całej Polski zmobilizowane zostaną do współudziału również **radjo i film,** które przeniosą uroczyste chwile we wszystkie strony kraju.

Ciekawe pokazy.

Dnia 7, 8, 9 czerwca r. b. w firmie Fr. Kreski, Gdańska 9, odbędzie się bezpłatny pokaz sprzętu spirytusowego i jego zastosowania w gospodarstwie domowem. Poza znanemi już kuchenkami „Emes", które zdobyły sobie zasłużone uznanie, jako niezastąpione w każdem gospodarstwie domowem, szczególne zainteresowanie winny wzbudzić krajowe palniki spirytusowe „Rusticus". Palniki te, które można zastosować do każdej lampy naftowej, dają bardzo ładne, białe zdrowe dla oczu światło, nie kopcą, są bezpieczne i higjeniczne.

Dotychczas oświetlenie tego rodzaju było bardzo mało stosowane z powodu zbyt wysokich cen. Obecnie dało się wyprodukować w kraju palnik bardzo tani, dający niezwykle jasne światło. Zapowiedziane pokazy w Bydgoszczy mają za zadanie przedstawić łatwość zastosowania tego palnika, prostotę konstrukcji i wszystkie niezastąpione zalety tego oświetlenia.

Pokazy odbywać się będą codziennie od 7. do 9. 6. wł. w godzinach od 9-ej do 13-ej i od 15-ej do 18-ej.

—::—

— **Szkoła muzyczna L. Jaworskiego** urządza w czwartek, 7 bm., w Resursie Kupieckiej o godzinie 8 wieczorem **doroczny popis publiczny** uczniów klasy fortepianowej, skrzypcowej, śpiewu solowego kursu średniego i wyższego. W programie utwory Beethovena, Chopina, Paderewskiego, Moszkowskiego, Raff'a, Beriota, Wieniawskiego itd. Wstęp bezpłatny.

„Stratosfera" w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, wybiera się do Bydgoszczy z ponowną wizytą w dniach najbliższych słynny zespół akademików poznańskich „Stratosfera". Muzyka, humor — to ich atuty, ktoremi chcą ostatecznie zdobyć Bydgoszcz.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się dziś, we wtorek, 5. bm. o godz. 17,30 w sali kasyna oficerskiego 62 pp. przy ul. Marsz. Focha 27.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 6. bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

600 osób na zjeździe przedstawicieli gmin wiejskich powiatu bydgoskiego.

(ak). W ub. sobotę odbył się w sali Resursy Kupieckiej zjazd przedstawicieli gmin wiejskich, który zgromadził przeszło 600 rolników z powiatu bydgoskiego. Zjazd ten miał na celu zapoznanie działaczy samorządowych z nowym ustrojem gmin wiejskich oraz z działaniem Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polski.

Zjazd zagaił **p. starosta dr. Nowak.** Na przewodniczącego wybrano p. **dyr. Czaczkę Rucińskiego** z Solca Kujawskiego. Do prezydjum powołano: pp. insp. Tarnowicza, Markowskiego, Ostrowskiego, Graetzera, Biskupskiego, Wawrzyniaka, Kurowskiego, Kuberę, Krymskiego i Blericqa.

Obszerny referat na temat zmian i zadań przyszłej gminy zbiorowej wygłosił insp. Związku Gmin Wiejskich woj. poznańskiego mgr. Robert Wysogląd z Poznania. Bardzo interesujące uwagi i wnioski wygłoszone przez prelegenta wywołały bardzo ożywioną dyskusję, w toku której wyświetlone zostały wątpliwości co do ustroju i działalności przyszłej gminy zbiorowej.

Drugi referat o celach i zadaniach Związku Gmin Wiejskich spowodował ustalenie i jednomyślne przyjęcie nast. tez:

1) aby w dziedzinie opieki społecznej zostały wydane jednolite rozporządzenia, regulujące dochodowość gmin wiejskich w kierunku uregulowania praw majątkowych przyszłej gminy wiejskiej przy przejmowaniu ubogich z obszarów dworskich;

2) zastąpienie dzisiejszych powiatowych komisji szacunkowych — komisjami gminnemi przy współudziale Urzędów Skarbowych z uwagi na większą kompetencję oceny w tej dziedzinie.

3) Również pobór wszelkich podatków tak na rzecz Skarbu Państwa jak i kas samorządu terytorjalnego należałoby powierzyć poborcom gminnym, którzy na swym mniejszym terenie, obeznani ze stosunkami materjalemi płatników, lepsze rezultaty osiągnąć mogą a sam pobór usprawnić.

4) Zjazd, uznając działalność Związku Gmin Wiejskich R. P. za pożyteczną, wypowiada się za przystąpieniem gmin wiejskich tut. województwa do tego związku z chwilą, gdy gminy te zostaną zgodnie z nową ustawą samorządową zorganizowane.

Po czterogodzinnych obradach wysłano depesze hołdownicze do: prezesa BBWR w Warszawie, marszałka sejmu Polakiewicza, prezesa Związku Gmin Wiejskich i wojewody Raczyńskiego.

Następnie wszyscy zebrani uczcili obecnego starostę powiatu dr. Nowaka za poniesione trudy i prace w administrowaniu powiatów, składając zarazem na jego ręce wyrazy zupełnego zaufania i oddania.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej najwyższych przedstawicieli prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. zebranie zamknięto.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Dziś (wtorek) ćwiczenia sportowe o godz. 17-ej na boisku im. Świtały, przy ul. Nakielskiej.

Sekcja muzyczna zbiórka w czwartek o godz. 20-ej w lokalu własnym, przy ul. Poznańskiej 14.

Z uroczystości pocztowców w Świeciu.



Przysięgę na nowy sztandar składa na rynku prezes Koła p. Murawski w obecności członków wyższych władz organizacji. W głębi orkiestra pocztowców z Bydgoszczy.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.06, 12,13, **12.59,** 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Z pola niedzielnej walki piłkarskiej.

Jednak nie zwyciężyliśmy!...

Atak Pomorza wypuścił z rąk zwycięstwo.

(kj' Międzynarodowy mecz piłkarski rozegrany na stadjonie bydgoskim między reprezentacją Prus Wschodnich i najlepszą jedenastką piłkarzy pomorskich **w dalszym ciągu jest największą sensacją sportową dnia na Pomorzu.** Nasi piłkarze udowodnili w meczu z Niemcami, że poziom piłkarski naszego okręgu uległ ostatnio **wyraźnej poprawie.** Piłkarzom pomorskim brak przedewszystkiem **rutyny.** Niemniej gracze nasi wykazują **poważne braki techniczne,** których usunięcie wymaga dłuższego intensywnego treningu. Do meczu wystąpiła drużyna pomorska w składzie następującym: **Sobieralski, Maliszewski, Drożniewski, Lubawy, Stock, Chybiak, Nawrocki, Jeziorski, Obrembski, Suchocki i Michalski.** Drużynie tej przeciwstawiła się reprezentacja Prus Wschodnich w składzie jak następuje: **Steffanowski, Lingnau, Janz, Hennig, Matthies, Steinbrück, Bahlo, Michaltzik, Sodeik, Krause i Bendig.**

Zawody rozpoczyna zespół pomorski, mając przeciwko sobie

WIATR I SŁOŃCE.

Już od pierwszej chwili **starają się Polacy ująć inicjatywę w swe ręce.** W trzeciej minucie atak gospodarzy, wskutek zdenerwowania, zaprzepaszcza doskonałą pozycję do zdobycia bramki. Bezpośrednio potem goście przypuszczają **groźny atak pod bramkę polską.** Napad niweczy prawoskrzydłowy **Bahlo,** który wysunął się zbytnio na pozycję „spalony". W ósmej minucie bramkarz Pomorza, **Sobieralski** broni skutecznie niespodziewany, niezbyt silny strzał środkowego napastnika Niemców. **Z każdą minutą gra staje się bardziej interesująca.** Polski zespół pozbył się tremy i raz poraz stwarza

GROŹNE SYTUACJE PODBRAMKOWE.

W 14-tej minucie **Krause** wykorzystuje nieporozumienie tylnych formacyj gospodarzy i strzela na bramkę z kilku kroków. Groźną sytuację wyjaśnia **Sobieralski,** który jest na miejscu. Polacy, mimo że więcej atakują, nie mogą świetnego bramkarza gości zmusić do kapitulacji. W 20 minucie jeden z obrońców broni bardzo niefortunnie. Strzał jego idzie tuż obok słupka na aut. Róg bity następnie nie wykorzystuje atak gospodarzy. Lotny zespół gości krótko potem uzyskuje **rzut rożny.** Celny strzał trafia na główkę jednego z napastników. Od utraty bramki ratuje Polaków poprzeczka. W 24 minucie **Sodeik** wykorzystuje przytomnie nieporozumienie polskiej obrony z pomocą i strzela z kilku kroków w prawy róg bramki, **uzyskując jedyny punkt dnia, który decyduje o nikłem zwycięstwie gości.** Strzał Sodeika był nie do obrony. Polacy mimo utraty tej bramki nadal wiele atakują, lecz brak im wykończenia i precyzyjności. Kilka wzajemnych ataków wyjaśniają ze strony polskiej dobrze w tym dniu usposobiony **Maliszewski,** bezsprzecznie najlepszy gracz w drużynie Pomorza, a ze strony gości bohater meczu

FENOMENALNY BRAMKARZ STEFFANOWSKI.

W 36 minucie kontuzjowanego **Jeziorskiego** zastępuje z powodzeniem **Kimmel.** Druga część gry obfituje w **liczne kontuzje, spowodowane zbyt ostrą grą, zainicjowaną przez Niemców.** Nasi piłkarze starali się odwzajemnić gościom, jednak czynili to **w sposób zbyt jaskrawy,** co raz jeszcze i w tym kierunku potwierdziło brak rutyny. **W pierwszych minutach zawodów po przerwie zderza się w podskoku Janz z Nawrockim.** Pierwszy doznaje silnej kontuzji, wskutek czego znoszą go z boiska, a miejsce jego zajmuje **Rossnick.** Gra się wyraźnie zaostrza, chwilami ma nawet inklinacje do gry brutalnej. W tym kierunku celują goście. Gra prowadzona w ostrzejszem tempie wzbudza oczywiście na trybunach więcej zainteresowania. Publiczność głośnemi okrzykami dopingowuje graczy, zachęcając szczególnie zespół pomorski do wzmocnienia tempa. Mimo, że publiczność pobudzała piłkarzy polskich do większego wysiłku, **upragnionego efektu nie osiągnięto.** Silny i krewki **Michaltzik** atakuje bramkarza Polaków, który silnie kopnięty w rękę **zmuszony jest opuścić plac gry.** Miejsce jego zajmuje rezerwowy bramkarz **Wyczyński.** W 28 minucie miał on sposobność zademonstrować swą doskonałą orjentację. Silny i niespodziewany strzał środkowego pomocnika gości broni Wyczyński brawurowo, zbierając zasłużone oklaski. Przez kilka minut górują Niemcy, jednak już po chwili do głosu przychodzą piłkarze pomorscy. Wszystkie ataki Polaków broni doskonale usposobiony bramkarz **Steffanowski.** Mecz staje się chwilami **pojedynkiem znakomitego bramkarza gości z atakiem gospodarzy.** Pojedynek ten wypadł zwycięsko dla Steffanowskiego. Końcowe minuty przynoszą

ZDWOJONE ATAKI ZESPOŁU POLSKIEGO,

jednak rutynowani piłkarze niemieccy w w groźnych dla siebie sytuacjach usuwają piłkę na aut. Obie drużyny wśród oklasków tysiącznych tłumów opuszczają zieloną murawę, przyczem ośrodkiem głównego zainteresowania jest **bohater spotkania, bramkarz Steffanowski.** Młodzież niemiecka wynosi Steffanowskiego z boiska na rękach. Mecz sam wykazał, że **polski zespół nie umiał wykorzystać wielu dobrych momentów podbramkowych.** Zawinił przedewszystkiem **atak.** Strzelał bardzo, bardzo mało, wykazując **rażący brak orjentacji i koniecznej w napadzie bystrości i szybkości.** We wszystkich zamierzeniach **atak Polaków uprzedzony został przez zwinnego jak kot bramkarza gości.** W ataku skrzydła wykazały nietylko brak startu i szybkości, lecz jednocześnie brak precyzji. Centry padały w zupełne inne miejsca, gdzie stała już trójka środkowa ataku. W tej trójce wyróżnił się **Obrembski** i do pewnego stopnia **Jeziorski.** Lepiej od niego zagrał **Kimmel.**

Suchocki zbyt wiele wózkował. Robi on wrażenie **przeforsowanego gracza.** Pomoc — jeżeli chodzi o defensywę — naogół zadowoliła. Pod względem ofensywy braki były chwilami dość poważne. **Stock** poprawił się znacznie po zmianie. Najlepszym graczem z polskiej jedenastki był **Maliszewski** (Pe-Pe-Ge Grudziądz), który uratował drużynę pomorską od większej porażki. W ataku rola jego wypadłaby niewątpliwie słabiej. Słowa krytyki wziął sobie ambitny Maliszewski zbytnio do serca, jednakże grą swoją na boisku zrehabilitował się najzupełniej, dając **wzór ofiarności i ambicji,** jaka cechować powinna gracza, który

WALCZY O HONOR BARW SWEGO PAŃSTWA.

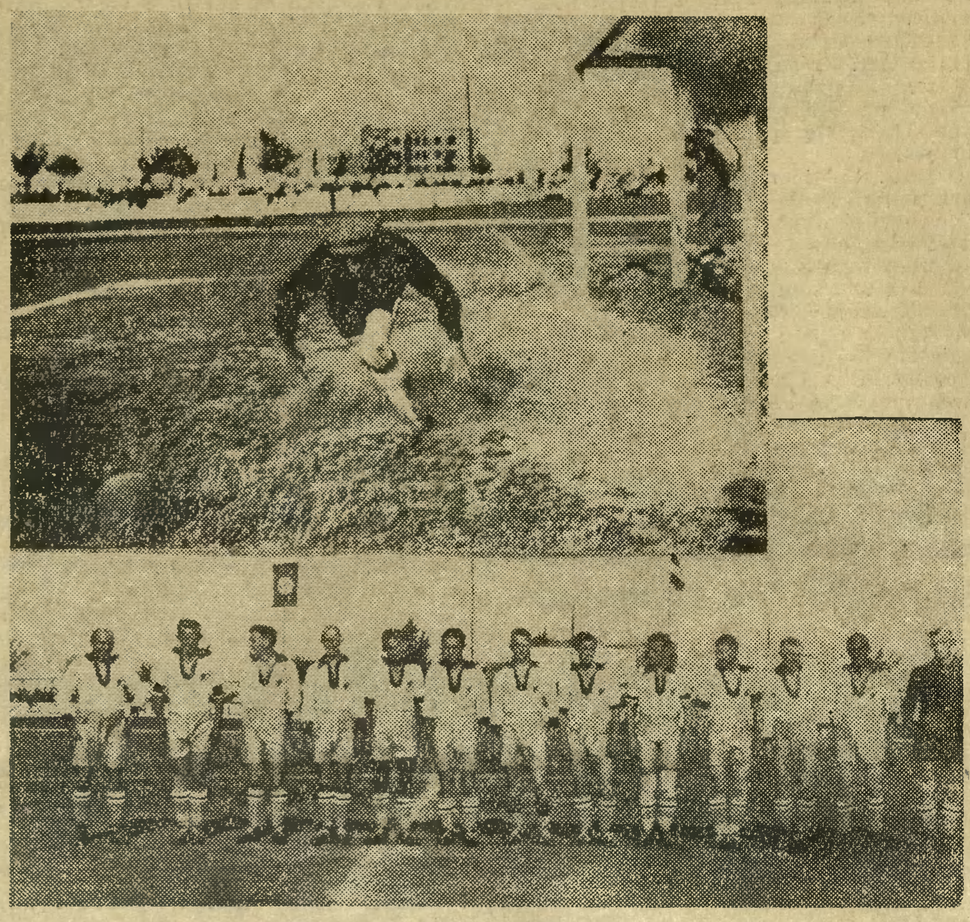
Partner Maliszewskiego, **Drożniewski** był taktycznie niezły, nie wykazał jednak wielkiej aktywności. Obydwaj bramkarze polscy byli bez zarzutu, chociaż lepszym wydaje się Wyczyński.

W drużynie niemieckiej najlepszy był bramkarz **Steffanowski.** Obok niego postawić należy środkowego napastnika **Matthiesa.** Z pozostałych na wyróżnienie zasługuje **Sodeik.** Reszta zadowoliła.

Organizacja zawodów była pod każdym względem wzorowa, to też goście nie mieli poprostu słów uznania dla gościnności i opieki, jaką ich darzono.

Zarząd Związku, z prezesem **Kochańskim,** skarbnikiem **Krzyżyńskim** i niezmordowanym gospodarzem **Golzem,** który przez cały czas był przybocznym adjutantem gości, czynił wszystko co mógł, ażeby drużynie Prus Wschodnich pobyt w Bydgoszczy uprzyjemnić.

Zaszczytny wynik meczu z Niemcami jest dużą zasługą trenera naszej drużyny, **p. Nogaja.** Wierzymy, że przy dalszej ofiarnej pracy drużyna nasza będzie umiała zrewanżować się w Królewcu za odniesioną porażkę. Chcąc uzyskać korzystne rezultaty, trzeba sumiennie i starannie trenować i jeszcze raz trenować.



Fenomenalny bramkarz Steffanowski uratował Niemców od niewątpliwej porażki. **Poniżej elita piłkarzy pomorskich.** Na zdjęciu reprezent. Pomorza w znanym składzie.

— **Doroczny publiczny popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy** odbędzie się w najbliższą sobotę, 9. bm. w auli gimnazjum im. Kopernika. W programie występy uczniów klas fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu itd. Sprzedaż biletów po cenach 49 i 99 gr w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Czysty dochód na fundusz stypendjalny dla niezamożnych uczniów MKM. Fortepian koncertowy Blüthnera z firmy B. Sommerfelda.

— **Najmłodsi aktorzy.** Staraniem Koła Rodzicielskiego Szkoły T. S. J. odbyła się w niedzielę po południu miła dla dzieci i ich rodziców impreza estradowa w sali „Starej Bydgoszczy". Program — poza krótkiem **przemówieniem (p. rektora Kalasa)** o celu imprezy — wypełniły wyłącznie popisy uczniów i uczennic. Najsamprzód dziecięcy skecz - satyra przeciw brudasom; potem bardzo składnie tańczono figurowego krakowiaka w ludowych strojach i odśpiewano dowcipne piosenki Maszyńskiego; drugą część wypełniła rymowana **sztuczka p. Zofji Laubert-Kułakowskiej p. t. „Przebudzenie wiosny",** w której należy podkreślić autorską umiejętność dostosowania utworu o wielkich walorach literackich do umysłowego poziomu dziatwy szkolnej, znakomicie reprodukującej obrazki sceniczne, składające się na tę sztuczkę. Frekwencja — mimo tak pogodnego dnia — bardzo liczna; zabrakło miejsc. Dochód — na kolonje wakacyjne dla młodzieży szkoły T. S. J.

Utarczki narodowych radykałów z żydami nie ustają!

Z Warszawy donosi nasz stały współpracownik:

Utarczki uliczne między socjalistami a obozem młodzieży radykalnej nie ustają. Ub. niedzieli przy zbiegu Nowego Światu i Alei wynikła bójka, w której poszły w ruch laski i kastety. Policja natychmiast interwenjowała, aresztując kilkanaście osób, których przeprowadzono do urzędu śledczego. Podobne bójki powstały i w innych punktach miasta, w których interwenjowały silne patrole policyjne. **Wśród aresztowanych są socjaliści i narodowi radykali.** Z tego stanu rzeczy chcieli skorzystać **komuniści,** usiłując przy zbiegu ulicy Pańskiej i Komitetowej **uformować pochód,** który został rozpędzony przez policję.

Szereg drobnych incydentów zanotowano w ogrodzie Saskim. **Poseł komunistyczny Rozenberg** usiłował odbyć wiec pod gołym niebem. Mówcę zabrano do komisarjatu, gdzie go wylegitymowano.

Prasa żydowska donosi w dalszym ciągu o zajściach ulicznych i **pobiciu żydów** przez młodzież narodowo radykalną. W dzielnicy żydowskiej **aresztowano 16 młodych żydów, którzy uzbrojeni byli w noże składane!**

Wstępne śledztwo w sprawie głośnych i krwawych zajść między socjalistami a młodzieżą radykalno-narodową zostało już zakończone. **Policja przekazała do dyspozycji prokuratora 31 osób.** Będą oni postawieni w stan oskarżenia o usiłowane zabójstwo. Grozi im **kara do 5 lat więzienia.** Patrole policyjne w dalszym ciągu pilnują lokali powyższych ugrupowań politycznych.

Żydowska interwencja u rządu.

W dniu 4 bm. odbyła się **konferencja w Komisarjacie Rządu z udziałem wojewody i posłów żydowskich.** Wojewoda Jaroszewicz miał zapewnić żydów, że podjęte zostały jak najenergiczniejsze kroki, w celu niedopuszczenia do zajść antyżydowskich.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie t. zw. żydowskiego komitetu czterech, który ma się naradzić nad wytworzoną sytuacją. Podobno wyłoniona ma być ze wszystkich ugrupowań politycznych i gospodarczych żydowskich delegacja, która podejmie **interwencję u ministra spraw wewnętrznych.**

* * *

Czytelników, pragnących się dowiedzieć, jakie redakcja „Dziennika Bydgoskiego" zajęła stanowisko w sprawie powtarzających się awantur ulicznych, odsyłamy do artykułu na stronie 3, zatytułowanego „Złe metody".

— **W Miejskiej Szkole Handlowej została otwarta dnia 1 czerwca wystawa filatelistyczna,** urządzona staraniem uczniów klasy pierwszej. Wystawione skromne kolekcje wykazały jednak dobrą orjentację i pomysłowość młodzieży. Należy z uznaniem podkreślić popieranie takich imprez przez dyrekcję szkoły, gdyż kolekcjonowanie znaczków pocztowych w dużym stopniu ułatwia znajomość geografji.

— **Specjalny cennik letni nasion Szukalskiego.** Prawdziwą ucztą dla posiadaczy ogrodów i ogródków amatorskich, sprawiła firma St. SZUKALSKI, skład i hodowla nasion w Bydgoszczy, ulica Dworcowa nr. 8 — wydając „Specjalny cennik letni na 1934 r." (obszernie ilustrowany) na nasiona kwiatów dwuletnich i trwałych t. zw. „Byliny", których pora wysiewu przypada w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu. A zatem kto ma zapotrzebowanie na te nasiona, niech zażąda niniejszy cennik. Konkurencyjne ceny i pierwszorzędny towar, każą zwrócić uwagę na wspomnianą firmę, jako jedną z najpoważniejszych firm nasiennych w Polsce. Firma St. Szukalski wysyła zainteresowanym swój cennik bezpłatnie i franko, który wykonany został gustownie czcionkami Drukarni Bydgoskiej.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Koła IV Zw. Rez. Okole—Wilczak.** Dnia 23 maja w lokalu p. Kośmickiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Koła 4-go Zw. Rez. Okole—Wilczak. Zebraniu przewodniczył I. wiceprezes zarządu grodzkiego p. mec. Szlenk. Po zagajeniu przystąpiono do wyboru nowego zarządu Koła, w którego skład weszli: pp. Ciepły Jan — prezes, Świątkowski — wiceprezes, Cieślewicz Stefan — sekretarz, Głowacki Józef — skarbnik oraz ppor. rez. Miszkuro — komendant.

Trup niemowlęcia gnił w parku bydgoskim.

(kj) Makabrycznego odkrycia dokonano wczoraj w parku im. Jana Kazimierza. W pobliżu stawu znajdującego się za gmachem powojewódzkim znalazł jeden z licznych spacerowiczów niemowlę płci żeńskiej. O odkryciu powiadomiono policję, która przeprowadza dochodzenia, celem ustalenia nazwiska wyrodnej matki.

Proces przy drzwiach zamkniętych.

(kj) W sądzie okręgowym toczy się dziś przy drzwiach zamkniętych wielki proces szpiegowski. Oskarżony niejaki Stefan Lempka dopuścił się zbrodni głównej zdrady stanu i uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Przewodniczącym trybunału karnego jest p. wiceprezes s. o. Szechowicz.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 6 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,10: Fragmenty popularnych symfonij — (płyty). 13,05: Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. Transm. ze Lwowa. 16,00: Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego i Adama Wyszkiego (piosenki). 17,00: Listy od dzieci. 17,15: Koncert kameralny w wyk. Marji Schreiberówny (skrzypce) i Gertrudy Konatkowskiej (fort.). Transmisja z Poznania. 18,00: Odczyt pt. „Nasz światopogląd morski". 18,15: Melodeklamacja w wyk. Ludwiki Petrykiewicz z tow. fort. (Jerzy Lefeld). 18,30: Muzyka lekka (płyty). 18,45: Pogadanka. 19,15: Koncert chóru „Echo". Transmisja z Poznania. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,02: Feljeton aktualny. 20,12: Koncert muzyki szwedzkiej z okazji święta narodowego Szwecji. Wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Eugenja Umińska (skrz.), J. Beyron (śpiew). 21,00: Transmisja z Gdyni trąbki i capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02: Dziennik wieczorny. 21,12: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,22: „Wieczór Mickiewiczowski". Transmisja z Wilna. 22,15: „Urzeczenie". Kwadrans literacki. 22,30: Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Gastronomja".

DZIAŁ SPORTOWY

WITTMAN W FINALE MISTRZOSTW ESTONJI I TALLINA.

Na międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Estonji mistrz Warszawy Wittman odniósł szereg sukcesów, w wyniku których doszedł do półfinału. W półfinale Wittman pokonał Szweda Lindquista 6:2, 6:2, kwalifikując się do finału.

ZWYCIĘSTWO JEŹDŹCÓW ZAGRANICZNYCH W KONKURSIE SZYBKOŚCI.

W Warszawie w 4-ym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych rozegrano międzynarodowy konkurs szybkości.

Pierwszą nagrodę zdobył Holst (Niemcy), drugą por. de Vallerin (Francja).

WYSTĘP WARSZAWSKIEGO LAWN-TENIS KLUBU W GRUDZIĄDZU.

Zaproszony przez sekcję tenisową T. S. Olympja warszawski Lawn Tenis-Klub wykazał dosyć wysoki poziom techniczny, co w zupełności spełniło zadanie imprezy, t. zn. charakter propagandowy. Wyniki są następujące: Spychała (W) — Landsberg (O) 6:1, 6:0. Wojciechowski (W) — Michalak (O) 7:5, 6:3. Matuszewska (W) — Androwa (O) 6:4, 8:6. Gra pokazowa Spychała — Wojciechowski (obaj W.) 6:4, 6:1.

SKŁAD POLSKI NA MECZ LEKKOATLETYCZNY Z ITALJĄ.

Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił już skład reprezentacji polskiej na mecz lekkoatletyczny z Italją, który się odbędzie dnia 17 czerwca we Włoszech. Skład ten obejmuje również konkurencje nie uzgodnione jeszcze ze Związkiem włoskim. Naturalnie, zawodnicy ci wyjadą tylko wówczas, gdy Włosi zaakceptują dane konkurencje. Skład Polski przedstawia się następująco:

100 m. — Biniakowski i Trojanowski II; 400 m. — Biniakowski i Drozdowski; 1500 m. Kuźmicki i Sidorowicz; 5000 m. — Kusociński i Fiałka; 110 m. przez płotki — Trojanowski I i Nowosielski; 400 m. przez płotki — Kostrzewski i Maszewski; sztafeta olimpijska — Kostrzewski, Biniakowski, Drozdowski i Trojanowski II; skok wdal — Sikorski i Nowak; skok wzwyż — Pławczyk i Chmiel; skok o tyczce — Sznajder i Kluk; rzut oszczepem — Władysław Mikrut i Łokajski; rzut kulą — Heljasz i Siedlecki; trójskok — Sikorski i Luckhaus.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 5 czerwca 1934 r.

Godz. 15,00: **Kat. Koło Pań.** W razie pogody zbiórka przy małym dworcu na Okolu.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu Pod Lwem.

Godz. 19,00: **Hallerczycy.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **B. K. S. „Polonja" sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie miesięczne. O godz. 19 zebranie zarządu.

— **Związek Niższych Funkcjonarjuszów Pracowników Państwowych R. P.** Zebranie miesięczne w lokalu zebrań, ul. Pomorska nr. 34. Zebranie zarządu o 19.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Żelaznego przy ul. Jana Kazimierza. Po zebraniu lekcja śpiewu.

— **„Moniuszko".** Zebranie plenarne w salce parafjalnej.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** W salce hotelu Lengning zebranie plenarne.

Środa, 6 czerwca 1934 r.

Godz. 16,00: **Zebranie Związku Akuszerek** w szkole Sienkiewicza.

Godz. 17,00: **O. P. N. Gwiazda.** Mecz piłki nożnej z 61 p. p. na boisku im. Świtały.

Godz. 19,30: **„Chopin".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Kleinerta.

— **Sokół V sekcja żeńska.** Zebranie miesięczne u p. Dzierżyńskiego.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w Domu Czeladzi.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zebranie plenarne w „Harmonji". Ważne sprawy.

— **Tow. śpiewu „Halka".** Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej. Po zebraniu lekcja śpiewu.

— **XXI Okręg Związku Śpiewaczego.** Zebranie prezesów wszystkich chórów biorących udział w Święcie Pieśni w sekretarjacie, ul. Mostowa 2, tamże należy odebrać programy i afisze.

— **Stow. właścicieli kiosków.** Plenarne zebranie w lokalu „Pod Lwem".

— **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Bank Polski płacił w dniu 5. 6. 1934 za:

dolary amerykańskie	5,26—5,27
funty szterlingów	26,70
franki szwajcarskie	172,79
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,14
liry włoskie	45,85
floreny holenderskie	357,95

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej 4/VI — 206,60

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 4 czerwca 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 15 ton	zł	14,10	13,75— 14,00
Usposob. stalsze			
Pszenica	zł		16,75— 17,45
Usposob. stalsze			
Jęczm. przem.	zł		14,75— 15,50
Jęczm. pastewny	zł		14,25— 14,75
Usposob. stalsze			
Owies	zł		13,00— 13,50
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,50— 22,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		20,50— 21,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		16,00— 17,25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		16,50— 17,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,50— 14,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		31,00— 32,00
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		28,00— 30,00
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		27,00 — 28,00
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		25,00— 27,00
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł		23,00— 24,00
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		16,50— 18,50
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł		20,50— 21,50
Usposob. stalsze			
Otręby żytn. standartowe	zł	9,25	10,00— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne grube	zł		10,25— 11,00
Mak niebieski	zł		44,00 — 48,00
Gorczyca	zł		44,00— 47,00
Siemię lniane	zł		53,00— 58,00
Peluszka	zł		12,25— 13,25
Wyka	zł		12,00— 13,00
Groch polny	zł		16,00— 18,00
Groch Wiktorja	zł		27,50— 29,00
Groch Folgera	zł		18,00— 21,00
Łubin niebieski	zł		6,50— 7,00
Łubin żółty	zł		7,50— 8,25
Seradela nowa	zł		10,50— 11,00
Konicz. żółta. odłuszcz.	zł		60,00— 80,00
Koniczyna biała	zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		140,00—160,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,00— 3,50
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		14½
Ziemniaki sadzeniaki	zł		
Płatki ziemniaczane	zł		14,50— 15,50
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		14,00— 15,00
Wytłoki suszone	zł		8,50— 9,00
Słoma żytnia luzem	zł		2,00— 2,25

Ogólne usposobienie stalsze.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla ostatni dzień fascynujący dramat człowieka polującego na ludzi p. t. **„Hrabia Zarow"** i nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Kto z nas nie czytał w młodości arcyciekawych, fascynujących powieści detektywistycznych Conan Doyle'a? Kto nie przeżywał razem z Sherlockiem Holmesem romantycznych przygód przy demaskowaniu złoczyńców ze świata przestępczego? Historje i przeżycia tego najgenjalniejszego z detektywów frapowały i frapują nas do dnia dzisiejszego. Ale film jest pokarmem dla umysłu przystępniejszym od drukowanego słowa. **„Powrót Sherlocka Holmesa"** — to nowe arcydzieło wytwórni Paramount, które wywarło zachwyt publiczności na obu półkulach. Zwarta, fascynująca treść, niebywałe tempo i, co najważniejsze kapitalna kreacja, Clive Brooka, tego najgenjalniejszego autora filmowego w roli tytułowej — składają się na całość, która w nieustającem napięciu i zaciekawieniu trzyma widza prze zcały czas. W programie wspaniałe dodatki. Pocz. o 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś i nadal film z Douglasem Fairbanksem p. t. **„Żelazna maska"** oraz dramat polski p. t. **„Miłość na rozdrożu"**. Pocz. o 5

KRISTAL. Dziś najwspanialsza komedja produkcji austrjackiej p. t. **„Csibi"** z Franciszką Gaal w roli sympatycznego ananasika. Miłe piosenki, dowcipne sceny i humor zamknięte w zwartej akcji są najrozkoszniejszą całością. Ponadto dodatki. Pocz. o 5,10.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni **„Ziemia pragnie"**, mocny film sowiecki nagrany w Azji i **„Trade Horn"**, dzieje uwolnienia białej dziewczyny z rąk ludożerców, walki w puszczy z dzikiemi bestjami. Program ten powinien zachęcić do zobaczenia choćby w ostatnim dniu a warto aby pójść do kina. Pocz. o 5, 6,25 i 9.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Państwowa szkoła fotograficzna znajduje się w Warszawie, ul. Górnośląska 29. Kurs nauki trwa 2 lata. Trzeba mieć poniżej lat 19 i ukończonych 6 klas gimnazjum.

Ł. M. Wysokość waloryzacji zależy od stanu majątkowego kasy w chwili waloryzacji. Wobec tego, że stanu tego nie znamy, ścisłej odpowiedzi dać nie możemy. Procent należy się w wysokości, ustalonej przy wpłacie.

†

Dnia 4 czerwca 1934 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój brat i współwłaściciel naszej firmy, kupiec ś. p.

Heinrich Ramme

przeżywszy lat 61.

Przez 29 lat poświęcił najlepsze siły na rozwój naszej firmy. Ś. p. Zmarły swym szczerym charakterem związał ze sobą uczucia swych współpracowników, przeto pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Hermann Ramme w fie Bracia Ramme.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 czerwca o godz. 16-tej z kaplicy starego ewangelickiego cmentarza przy ul. Jagiellońskiej. (10481

Przetarg publiczny. Kadra 8 Dywizjonu Samochodowego w Bydgoszczy, **ul. Artyleryjska nr. 4,** sprzeda w drodze przetargu ustnego w dniu **27 czerwca** 1934 r. o godz. **10-tej,** 10 samochodów sanitarnych Fiat, 4 przyczepki samochodowe, 20 nieużywanych nadwozi samoch. Ford, 700 sztuk baniek blaszanych 20-tu ltr.. 4600 kg. łomu gumowego z opon samochodowych, 460 kg. łomu gumowego z kiszek samoch., 350 kg. łomu gumowego z masywów samoch. Bliższych informacji, udzielać będzie Komendant Parku w godzinach od **10 — 12-tej** od dnia ogłoszenia do dnia **15 czerwca** 1934 r.

Komendant Kadry 8 Dywizjonu Samochodowego
10495) **Meyer,** Major.



6791

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

2423

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora" Gdańska 22. Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studzienne
oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.
5995

Okazja!

Dnia 16 czerwca odbędzie się przed Sądem w Skarszewach przymusowy przetarg **2 piętrowej kamienicy z składem warsztatem, dużą stajnią** przy głównej ulicy nadającą się na każdą branżę. Rok bud. 1903 szacunek 22000, cena wywoławcza 14.600 zł. Informacyj udzieli: **Fandrey, Tczew. Piaskowa 4.** (10478

10474) **BEJCA**
Woskowo-Amonjakowa znanej marki „RÓG"
do nabycia w następujących składach:
Skład fabr. S. Szulc Hurtownia przyborów stolarskich, Bydgoszcz, Dworcowa 72
Drogerja Centralna, Fr. Szyperski, Bydgoszcz, ulica Poznańska nr. 7.
„ Poznańska, A. Hapka, „ Pl. Poznański „ 5.
„ W. Heydemann, „ ulica Gdańska „ 29.
„ Wiktorja, W. Jankowski, Inowrocław, „ Król. Jadwigi 11.
oraz we wszystkich Drogerjach i składach przyborów stolarskich w Poznańskiem i na Pomorzu.
Żądajcie Bejcy tylko marki **„Róg"**

Przybory i artykuły malarskie
w wielkim wyborze pierwszorzędnej jakości
poleca (6491
Skład Przyborów Malarskich
ulica Gdańska 40.
Hurt. Detal.

Original-Rekord
NAJLEPSZY ROWER
9688

Odprasowanie
wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488

Mamy stale
do oddania (10480
ser chudy
Dwór Szwajcarski
ul. Jackowskiego 26.

Poważna wytwórnia mechaniczna w Warszawie przyjmie
konstruktorów przyrządów i uchwytów
Oferty i życiorys wysłać: **Warszawa, Skrzynka pocztowa Nr. 1045.** 10477

Pamiętajcie o bezrobotnych!

TAPETY Pomorska 9.
10493

Ogłaszajcie się **w Dzienniku Bydgoskim!**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ł, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. **Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.**

POLECENIA

Kapelusze (6729
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Rowery (9312
wielki wybór, niskie ceny. Wasielewski, Dworcowa 41

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Fartuchy
płaszczowe damskie najtaniej kupisz Bocianowo nr. 19. (10466

Wózki
dziecięce najtaniej. Dworcowa 25, II ptr. (5911

Chemicznie (5922
czyścimy ubrania męskie po 5 zł jeszcze tylko 2 dni. Farbiarnia, Zduny 23

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
20 mórg zaraz na sprzedaż, 6 klm. od Bydgoszczy. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (10476

Pięćsetmorgowy
folwark młynem wodnym, j e z i o r e m zarybionem sprzedam — zamienię na dom. S z a r e k, Dworcowa 20. (5913

Plac
budowlany z mieszkaniem ogrodzeniem na sprzedaż. Ulica Koronowska 17. Piekarnia. (10469

Sprzedam
dobrą owocarnię. Adres Dzien. Bydgoski. (10290

Komplet
narzędzi kowalskich na sprzedaż. Grunwaldzka 131 m. 1. (10439

Radjo
3 lampkowe komplet tanio sprzedam. Hetmańska 15, m. 5. (5927

Maszyna (5900
do szycia bębenkowa tanio. Pomorska 14—1.

Pianino (10479
krzyżowe za bezcen. Siemiradzkiego 11, m. 2.

Brek
dwukółka tanio. Gdańska 67, m. 4. (5895

Bufet
kredens tanio. Pod Blankami 53. (10475

Wózek
dwukołowy s p r z e d a m. Płocka 2. (5904

Rower
męski na sprzedaż. Toruńska 50. (5993

Samochód
otwarty „Lancia" na sprzedaż. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Samochód". (5912

Jadalka (5929
nowa kaukaski orzech, dąb, korzystnie na sprzedaż. Gdańska 40, skład 1.

Rower
sprzedam. Marszałka Focha 24, m. 9. (5915

KUPNA

Truskawki
agrest, porzeczki oraz inne owoce w każdej ilości kupujemy. Bracia Tysler, Sw. Trójcy 16, Warmińskiego 9. (10304

Piec
niegazowy i ramę do łazienki poszukuję. Wesołowska, Gdańska 1. (5926

Magiel
kupię. Oferty pod „A. P." filja Dziennika. (5928

POSADY WOLNE

Agenci
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (9086

Poszukuję
do biura technicznego zaraz praktykanta z ukończoną szkołą handlową. Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu do filji pod „Pilny". (5930

Która
z córek gospodarskich chciałaby się nauczyć dobrze gotować, niech zgłosi się do słynnej Kawiarni Ziemiańskiej, Pomorska 5. (10414

Poszukuję
dobrego czeladnika krawieckiego. Leon Dziecielski, Wejherowo, Piłsudskiego 7. (10433

Biuralistka
natychmiast potrzebna z niemiecką stenografją jak i władanie językiem polskim w słowie i piśmie. Jul. Ross, Grunwaldzka nr. 20. 10380

Pomocnik
szewski potrzebny zaraz. Dworcowa 3. (5898

Dziewczę
kochające dzieci do jednego dziecka i lekkich prac domowych, czyste i chętne, z utrzymaniem zaraz, tylko dobra siła. Senatorska 37, m. VII. (10468

Uczeń
potrzebny. Urbanowski, mistrz piekarski, Srednia nr. 43. (5902

Potrzebna
pomocnica i uczennica do szycia zaraz. Gimnazjalna 6 — 3a. 5901

Podręczna
biegła do szycia sukien zaraz. Zgłoszenia pod „Podreczna" filja Dziennika, Dworcowa. (5908

Kucharka
młodsza, która gotuje dobrze po warszawsku, zaraz do jadłodajni-restauracji. Oferty warunkami, fotografją, skierować do: Żelewski, Kartuzy (Pom.), Piłsudskiego 17. (10513

Fryzjerkę (10491
manikurzystkę, dobrą siłę, poszukuje zaraz Fa Blokus, Wejherowo, Gdańska.

Dziewczynę
do dzieci szyciem potrzebuje Orłowska, Inowrocław, Solankowa 10. (10490

Cwikera (5931
umiejącego obsłużyć maszynę Manus, oraz frezera na obuwie damskie i męskie (kawalerów), poszukuje fabryka obuwia płóciennego. Oferty spieszne kierować z odpisem świadectw: W. Tomaszewski, Grudziądz, Chełmińska 42.

Murarz-Malarz
potrzebni. Długa 5. (10511

POSADY POSZUKUJĄ

Zegarmistrz
poszukuje posady. B. Neubauer, Różental - Pelplin, Pomorze. (10346

Uczciwa
wiejska, świadectwami, poszukuje do wszystkiego. Oferty filja Dziennika pod „Rzetelna". (5905

Dobra (10488
ondulatorka, manikurzystka poszukuje posady w Gdyni. Dziennik Bydgoski Toruń „Ondulatorka".

DZIERŻAWY

Piekarnia
do wydzierżawienia. Grzywacz, Jasna 22. (10272

Obuwniczy (10512
skład najlepszym punkcie, urządzeniem wydzierżawię. Wskaże Dziennik.

MIESZKANIA SZUKA

Trzypokojowe
mieszkanie komfortowe zaraz lub później poszukuje wyższy urzędnik. Oferty z warunkami filja Dziennika Bydgoskiego pod „K. G." (5893

Małżeństwo (5897
bezdzietne, urzędnik etatowy, poszukuje 2—3 pokojowego m i e s z k a n i a, kuchnię za czynszem miesięcznym. Oferty pod „Pewny" filja Dziennika.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
z ogrodem. Szubińska 63.

kuchn., rok zgóry. Tucholska 4.

2—3 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13.

3 pokojowe:
Wileńska 9.

4 pokojowe:
od lipca. Gdańska 67.

z łazienką. Wileńska 9.

Pokoje (5916
2 duże, próżne, używanie kuchni. Szczecińska 1—2.

Mieszkanie
pokój, kuchnię wydzierżawię. Toruńska 15. Krysiak. (5921

Mieszkanie
7-miopokojowe z przynależnościami na 1-szem piętrze przy ul. Hermana Frankego róg Placu Teatralnego, nadające się dla lekarza, na biura wzgl. prywatne mieszkanie do wynajęcia od 1. 8. b. r. Pozatem przy ul. Hermana Frankego nr. 3 do wynajęcia lokal handlowy od 1 lipca 1934 r. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat oddziału Bydgoskiego Banku Zw. Spółek Zarobkowych. (10344

Mieszkanie
4 pokojowe z łazienką, pokojem dla służącej, werandą i lożą od 1 lipca do wynajęcia. Oferty Adalbert Goss, Chodkiewicza 18. 10381

5 pokojowe
czyste, słoneczne mieszkanie zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 25. (5896

2 pokoje
kuchnią dla małej rodziny wynajmę. Dąbrowskiego 27. (10472

6 pokoi (5906
I piętro zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 1.

4 pokojowe
wygodami. Śląska 1. (10473

POKOJE WOLNE

Duży
ładnie umeblowany pokój dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Św. Trójcy 23 m. 4. (9779

2 pokoje
z używaniem kuchni. Paderewskiego 1, II ptr. prawo. (5907

Pokój (5914
umeblowany, osobne wejście. Swiętojańska 21—3.

Czysty
słoneczny. Sienkiewicza 31—4. (5923

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam
pokoju próżnego lub częściowo umeblowanego z gotowaniem dla dwóch. Oferty do Dziennika pod „Zaraz 102". (10471

Pokoju
umeblowanego z kuchnią od piętnastego, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia filja pod „Bezdzietny urzędnik". (5925

RÓŻNE

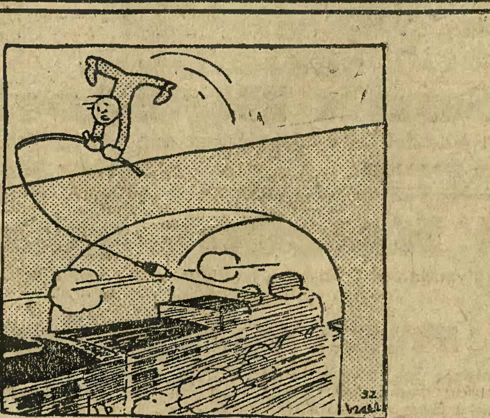
Słynny
Grafolog-Chiromant Królowej Jadwigi 13, m. 6 przyjmuje codziennie. Informacje bezpłatnie. (10470

ZGUBY

Unieważniam
skradzioną książkę wojskową, związkową cechu rzeźnickiego w Czarnkowie oraz świadectwo czeladnicze wystawione przez Izbę Czeladniczą w Poznaniu na nazwisko Edmund Hahn, Paliszewo, p. Sarbia. 10348

LETNISKA

Letnisko
„Przyjezierze" pod Strzelnem, jezioro w lesie sosnowym, plaża, piasek morski, pokoje w pobliżu od 10 zł. miesięcznie. Dojazd do Strzelna koleją od Mogilna lub Inowrocławia, dalej autobusem i motorówką. Informacje: Zarząd letniska Strzelno, Rynek 24. Tel. 92. (10427



— Do licha... Myślałem, że to rzeka.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.